

REPUBLIKA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI I HANDLOWY.

ROK I.	ŁÓDŹ, ŚRODA, 31 STYCZNIA 1923 r.	NUMER POJEDYŃCZY MK. 200.	Nr 25.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.		WYDANIE PORANNE	GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

DOLARY 37,000.
FRANKI FRANC. 2,225.
FUNTY SZT. 165,000.
MARKI NIEM. 0,70.

Polityczne wiadomości i komentarze.

JEN. SIKORSKI ZOSTAJE MINI- STREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

PAT-iczna donosi z Warszawy: Wobec podanych przez prasę pogłosek jakoby b. ministrowi dla Galicji p. Twardowskiemu ofiarowano tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, upoważnieni jesteśmy do wyjaśnienia, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. P. prezes min. Sikorski nikomu objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych nie proponował i o ile wiadomo zamiar obsadzenia teki min. spr. wewnętrznych nie istnieje.

NIEMIADOMSKI BĘDZIE DZIŚ STRACONY.

Nasz korespondent warszawski (J. U.) telefonuje nam o godz. 4-ej w nocy: Jak się dowiaduje, Elgijusz Niemiadomski będzie dziś stracony w Cytadeli o godz. 6-ej rano.

„ZAŁOBA PO NIEMIADOMSKIM.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska” podaje wiadomość, że bal młodzieży wszechpolskiej, który miał się odbyć dziś został odwołany.

POSIEDZENIE SENATU.

Dziś, w środę odbędzie się posiedzenie senatu, na którym załatwiony zostanie przedewszystkiem uchwalony przez sejm projekt nowej emisji biletów skarbowych na 300 miliardów marek.

UWOLNIENIE POSŁA KRÓLIKOW- SKIEGO.

Agencja Wschodnia donosi ze Lwowa: „Gazeta Poranna” podaje wiadomość, że poseł komunistyczny, Stefan Królikowski, przebywający w więzieniu przy ul. Batorego, został wczoraj wypuszczony na wolność. Nastąpiło to jak wiadomo, na skutek uchwały sejmowej.

O MINISTERSTWO POCZT I TE- LEGRAFÓW.

PAT-czna donosi z Warszawy. W związku z notatkami, które ukazały się w prasie warszawskiej o rzekomym skasowaniu w najbliższym czasie ministerstwa poczt i telegrafów jesteśmy upoważnieni z kół ministerstwa poczt i telegrafów do zakomunikowania, że pogłoski te są nieprawdziwe, powstały zaś prawdopodobnie na tle istniejącego projektu wyodrębnienia min. poczt i telegrafów z budżetu państwowego i nadania mu przez to większej samodzielności w eksploatacji poczt i telegrafów.

O PENSJE URZĘDNIKÓW PAŃ- STWOWYCH.

Na dzisiejszym posiedzeniu rada ministrów zajmie się projektem ustawy o unormowaniu płac dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych.

PRZYJAZD P. OLSZEWSKIEGO.

Jak telefonuje nam nasz warszawski korespondent, wczoraj przyjechał do Warszawy na 3 dniowy pobyt przewodniczący Rady do spraw polsko-niemieckich w Dreźnie i minister pełnomocny p. Olszewski. Za 3 dni powraca on do Dreznia, gdzie w dalszym ciągu będą się odbywać rokowania polsko-niemieckie.

WICE-PRZYŚCIENT PARLAMENTU ANGIELSKIEGO W SEJMIE.

Wiceprezydent angielskiej izby kmin p. Hope przybył do Warszawy i złożył wizytę marszałkowi sejmu i senatu, następnie zaś zwiedził sale sejmowe.

O ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

RZĄD FRANCUSKI CHĘTNIE NA NIE PRZYSTANIE, JEŚLI ZAINICJUJĄ JE NIEMCY.

Tel. wł. — LONDYN, 30 stycznia. — „Daily Chronicle” donosi z Paryża pod datą dzisiejszą: Wedle informacji naszego korespondenta dyplomatycznego rząd francuski wobec napływających z zagłębia Ruhr doniesień gotów byłby chętnie rozpocząć rokowania dyplomatyczne z Berlinem w sprawie odszkodowań i na nowo rozpatrzyć całokształt problemu reparacyjnego. Rząd francuski żądałby jednak, aby dla uratowania godności własnej, propozycja rokowań wyszła od rządu niemieckiego. Pokój gospodarczy jest zdaniem Poincarègo rzeczą niezbędną, ale muszą być wykonane postanowienia traktatu wersalskiego.

To samo „Daily Chronicle” komunikuje z Paryża, iż w dniu dzisiejszym lord Balfour odwiedził Poincarègo. Podczas śniadania omawiano obszernie sprawę zagłębia Ruhr, Kłajpedy oraz Bliskiego wschodu. Poincaré oświadczył, iż Francja chętnie przyjmie interwencję przyjaciół i zgodzi się na pośrednictwo Anglii w sprawie niewykonania przez Niemcy zobowiązań wersalskich, nigdy jednak nie przystanie na sąd rozjemczy Ligi narodów.

Z wiadomości berlińskich dzisiejszej prasy angielskiej wynika, że Niemcy zostały doprowadzone do takiego stanu politycznego i gospodarczego, że będą prowadzić wyłącznie politykę opozycji, a nie będą szukać żadnych dróg porozumienia. Zdanie to podziela wybitni dyplomaci neutralni, będący w bliskich stosunkach z gabinetem niemieckim dr. Cuno.

Mimo to w dobrze poinformowanych sferach politycznych angielskich zapatrują się na sytuację dzisiejszą w sposób o wiele bardziej optymistyczny, gdyż zasadniczy sprzeciw Francji przeciw porozumieniu jest już przełamany.

MUSSOLINI PRZECIW FRANCJI

„POPOLO D'ITALIA” PRZEPOWIADA NOWĄ WOJNĘ, O ILE NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANA AKCJA W ZAGŁĘBIU RUHR.

Tel. wł. — RZYM, 30 stycznia. — Zbliżony do Mussoliniego dziennik „Popolo d'Italia” zamieszcza dziś obszerny artykuł, skierowany przeciw Francji. Czytamy tam: „Psychoza wojenna ogarnęła całą Europę. Wydarzenia nad Renem nie mogą być nadal ignorowane i tolerowane przez Europę, a świat nie może nie dostrzec doniosłych zmian, jakie zaszły w polityce od chwili przekroczenia przez żołnierzy francuskich zagłębia Ruhr. Z obecnych ciężkich komplikacji wyłonić się może nowa wojna europejska, wobec której Włochy nie pozostaną wyłącznie świadkiem, gdyż interesy włoskie są nierozerwalnie związane z interesami całej Europy.”

STAN OBLEŻENIA W ESSEN.

PAT. — WIEDEN, 30 stycznia. — „Neue Freie Presse” donosi z Essen: Na podstawie rozporządzenia gen. Degoutte został ogłoszony w dniu wczorajszym stan obleżenia na całym terenie Ruhry. Ruch uliczny jest zakazany między godz. 10-tą wieczorem a 6-tą rano. Zgromadzenia mogą się odbywać tylko za specjalnym pozwoleniem. Zabrano jest również wydawanie wszelkiego rodzaju czasopism, zajmujących wrogię stanowisko wobec wojsk koalicyjnych. Wreszcie nie wolno drukować wrogich sojusznikom pism ulotnych oraz w teatrach i kinach dawać przedstawień mających powyższy charakter.

NIEMCY BEZ WĘGLA.

AW. — BERLIN, 30 stycznia. — W związku z krążącymi wiadomościami o grożącej katastrofie z powodu braku węgla w Niemczech, „Berliner Zeitung am Mittag” zwrócił się do szeregu wielkich przedsiębiorstw w Berlinie z ankietą na temat, jakie zapasy węgla posiadają wspomniane firmy. Odpowiedzi poszczególnych przedsiębiorstw podają, że zapas węgla wystarczy im jeszcze na kilka tygodni.

Wynik ankiety uważać zatem należy za ujemny, jeśli się weźmie szczerze.

STREJK KOLEJARZY.

A. W. — PARYŻ, 30 stycznia. — Według informacji „Petit Parisien” wia-
dzą okupacyjne odnoszą się dotychczas diennie do strejku kolejarzy, oczekując przybycia francuskich i belgijskich robotników. Obecnie, gdy liczba przybyłych wynosi przeszło 3000, władze okupacyjne miały zwrócić się do robotników niemieckich z żądaniem natychmiastowego podjęcia pracy, w przeciwnym bowiem razie zostaną zastąpieni przez kolejarzy francuskich i belgijskich.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

A. W. — BERLIN, 30 stycznia. — Nadzwyczajny spadek waluty niemieckiej spowodował katastrofalny wzrost drożyzny w Niemczech. Drożyzna w przeciągu 10 ostatnich dni, t. j. od 15 do

FRANCJA NIE ZAMIERZA ANEKTOWAĆ ZAGŁĘBIA RUHR.

Tak oświadczył Poincaré.

AW. — PARYŻ, 30 stycznia. — Według wiadomości „Journal Parisien”. Poincaré oświadczył na wczorajszym przyjęciu przedstawiciel prasy amerykańskiej, że Francja nie zamierza anektować Ruhry, aby w ten sposób zabezpieczyć się z węglem, potrzebnym dla przemysłu żelaznego Lotaryngii. Poincaré zaznaczył jednak, że armia francuska pozostanie do tej chwili w zagłębiu Ruhry, aż Niemcy zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego wypełnią zobowiązania reparacyjne. Zagłębie Ruhry przedstawia tak samo jak Nadrenie przedmiot zastawu, którego Francja nie może się wyrzec do chwili zapłacenia długów przez Niemcy. Jako ilustrację obecnej akcji francuskiej przypominał Poincaré fakt, że po wojnie roku 1871 Prusacy nie zawiesili okupacji terytoriów francuskich do czasu, dopóki nie został im wypłacony ostatni centym kontrybucji.

ZNOW POGŁOSKI O WALUCIE OKU- PACYJNEJ.

A. W. — BERLIN, 30 stycznia. — Dzienniki berlińskie informują, że najprawdopodobniej z początkiem lutego władze francuskie wprowadzą nową walutę na terytorium okupowanym. Pokrycie waluty stanowić będą gwarancje banków francuskich i wartość realna na terytorium okupowanym.

KONGRES KOMUNISTYCZNY.

A. W. — BERLIN, 30 stycznia. — Kongres niemieckiej partii komunistycznej obradujący w Lipsku, wydał manifest, podany przez dzisiejsze „Rothe Fahne”.

Manifest występuje ostro przeciwko organizacjom i międzynarodowcom socjalistycznym, a jeszcze gwałtowniej atakuje rząd i przemysłowców niemieckich czyniących ich sprawcami okupacji Ruhry. Jeśli dotychczas—mówi dalej odezwa—ten sabotaż rządu nie spowoduje klęski, to tylko dlatego, że rząd poświęca miliardy na bałamucenie robotników przez podżeganie ich do strajków.

Wreszcie manifest wskazuje na niebezpieczeństwo szerzącej się działalności tajnych organizacji nacjonalistycznych, opłacanych przez rząd i przemysłowców.

O POŚREDNICTWO PAPIEŻA.

PAT. — PARYŻ, 30 stycznia. — „Petit Parisien” donosi z Rzymu: Zaprzecza pogłoskę jakoby na skutek pisma arcybiskupa Kolonii Ojciec św. zaoferował swe pośrednictwo w kwestii odszkodowań. Należy jednak oczekiwać, że Papież wystosuje w najbliższym czasie nowy apel w sprawie pokoju.

UTRUDNIENIE KOMUNIKACJI Z PARYŻEM.

Jest to skutek okupacji zagłębia Ruhr. AW. — WARSZAWA, 30 stycznia. — Z powodu wypadków w zagłębiu Ruhry i strejków kolejowych na terenie okupowanym, wczoraj pospieszny pociąg koalicyjny, wczoraj między Paryżem a Warszawą, z tranzytem przez Niemcy, opóźnił się o 7 godzin.

Dziś pociąg ten nie przybył do Warszawy wcale i, jak świadczy depesza ma nie nadejść. Nie wiadomo jeszcze, czy dziś pociąg ten odejdzie z Warszawy do Paryża. Możliwe, że zostanie on tylko odstawiony do Zbąszynia tj. do granicy polsko-niemieckiej.

PAT. — POZNAŃ, 30 stycznia. — Wobec faktu przerwania przez Niemcy bezpośredniej komunikacji Warszawa-Paryż wielu podróżnych udających się do Paryża, zatrzymało się w Poznaniu aby nie narażać się w Berlinie na przykrości ze strony Niemców. Liga narodów.

CASINO

Józef Urstein
Maryla Korska
Jerzy Boroński

W komisjach sejmowych.

JAK NALEŻY WNOŚĆ INTERPELACJE
W SPRAWIE NARUSZENIA NIETY-
KALNOŚCI POSELSKIEJ.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej Sejmu obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Liebermana nad projektem regulaminu sejmowego. Przyjęto szereg dalszych artykułów od 25 do 42. W sprawie interpelacji uchwalono przyjąć następującą zasadę:

Jeżeli minister w przeciągu sześciu tygodni w przewidzianej konstytucji nie odpowie na interpelację, w takim razie interpelanci mają prawo żądać wniesienia jej na porządek dzienny. Temu żądaniu p. marszałek musi uczynić zadość. Wówczas przemawia jeden z interpelantów, ewentualnie także minister. Poczem izba uchwała czy nad interpelacją ma być dyskusja na plenum posiedzenia. Dalej w toku dyskusji może być postawiony wniosek wzywający rząd do udzielenia odpowiedzi w określonym terminie na plenum posiedzenia. Co do przemówień na plenum uchwalono, że porządek mówców ustanawia marszałek, mając na względzie zasady słuszności. Marszałek powinien dbać o to, aby w dyskusji były uwzględnione wszystkie kierunki polityczne.

RUCH ROJALISTYCZNY WE
FRANCJI.

AW. — PARYŻ, 29 stycznia — 5 po słów lewicy francuskiej zjawilo się u p. Poincaré, aby zastrzedz się przeciwko poparciu, jakiego rzekomo władze republikańskie udzielają jakoby wzrastającemu ruchowi socjalistycznemu, Poincaré w odpowiedzi oświadczył, że przesławił wszelkie zarządzenia które wykluczają zamoczenie z którejkolwiek bądź strony spokoju w kraju, ze swej zaś strony uważa, że nie bezpieczeństwo ruchu rojalistycznego jest przesadzone, gdyż obecnie cała Francja skierowała wyłącznie swą uwagę na wypadki w zagłębiu Ruhry, skąd kraj oczekuje polepszenia sytuacji.

Audjencia odbyła się z powodu manifestacji, która miała miejsce podczas pogrzebu Plateau, sekretarza rojalistycznego „Action Français”, który przed kilku dniami został zamordowany przez jakąś anarchistkę.

CASINO

Zula Pogorzelska
Eugenjusz Bodo
Zofja Bielecka

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)
otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

MOBILIZACJA NA LITWIE.

WOJSKA POWSTAŃCZE W KŁAJPEDZIE ODMAWIAJĄ ZŁOŻENIA
BRONI.

Tel. wł. — KŁAJPEDA, 30 stycznia. — W odpowiedzi na wezwanie ze strony komisji międzyaljanckiej, aby powstańcy złożyli broń, nadeszła odpowiedź od dowódcy wojsk powstańczych, Simonajisa, iż w myśl umowy ich z komisarzem francuskim pulk. Petisne, nie czują się wogóle zobowiązani do rokowań w tej sprawie i broni dobrowolnie w żadnym wypadku nie złożą.

Wedle nadchodzących tu wiadomości z Kowna, rząd litewski ogłosił mobilizację próbną mężczyzn do lat 35. Mobilizacja odbędzie się drogą rejestracji, poczym wydane będą karty demobilizacyjne. Posiadacze kart tych obowiązani będą na każde wezwanie władz wojskowych zgłosić się do właściwych pułków pod rygorem kary, jak za dezercję.

Na Litwie wydane zostało rozporządzenie, zabraniające rozpowszechniania wiadomości, jakoby Kłajpeda zajęta była przez litwinów. Oficjalnie została ona zajęta przez rdzenną ludność kłajpedzką narodowości litewskiej. Za rozgłaszanie opinii innych wyznaczona została kara do 1000 litów = 100 dolarów lub 3 miesiące aresztu.

P. E.

Konferencja w Lozannie.

Sprawa odroczenia konferencji. Traktat pokojowy. Turcja nie zawarła z Rosją konwencji wojskowej.

A. W. — WIEDEN, 30 stycznia. — Z Lozanny donoszą, że nie ulega wątpliwości, iż konferencja zostanie odroczone na w czwartek lub w piątek na 3—4 tygodni.

PAT. — LOZANNA, 30 stycznia. — Delegacje skłonne są do odroczenia konferencji bądź bezterminowo bądź na określony czas. Delegacja turecka opowie się raczej za drugą ewentualnością, a to ze względu na zmniejszenie kosztów mobilizacji i ewakuacji Konstantynopola przez wojska angielskie.

PAT. — LOZANNA, 30 stycznia. — Tekst traktatu został oficjalnie doręczony delegacjom Turcji, Serbji, Rumunii i Bułgarii. Przypuszczają, że Ismet basza po doręczeniu mu traktatu odczyta we środe memoriał, w którym wyłuszczy motywy, dla których Turcja zdecydowała się odmówić podpisania traktatu.

PAT. — LOZANNA, 30 stycznia. — Delegacja turecka i rosyjska zaprzecza

ją pogłoskom o wojskowej konwencji tu recko-rosyjskiej.

PAT. — LOZANNA, 30 stycznia. — Aljancki projekt traktatu zawiera szereg klauzul dotyczących się także Niemiec. Turcja zobowiązuje się do uznania traktatów zawartych przez aliantów z b. centralnymi mocarstwami. Ustęp o reparacjach przewiduje, że wierzytelności Austrii i Niemiec względem Turcji przechodzą na mocarstwa sojusznicze. Tak samo pretensje tureckie do Niemiec i innych mocarstw centralnych przechodzą na sojusznicze mocarstwa. Jeden z artykułów przekazuje Turcji złoto, które Niemcy i Austria na mocy traktatu wersalskiego odstąpiły aliantom, jednak że pod warunkiem, że stanowiąc będzie gwarancję spłat tureckich wobec aliantów. Art. 96 anuluje koncesje i przywileje z jakich korzystali obywatele niemieccy i państw centralnych od r. 1914.

Obrady Ligi Narodów.

Sprawa problemu reparacyjnego.

AW. — BERLIN, 30 stycznia — Według wiadomości prasy niemieckiej z Paryża problem reparacyjny będzie dyskutowany poza oficjalnymi obradami na dzisiejszej sesji Ligi Narodów.

Uważają ogólnie za rzecz możliwą iż na skutek tych nieoficjalnych narad zostanie wniesiona rezolucja, wyrażająca ewentualną gotowość rady Ligi Narodów do zajęcia się problemem reparacyjnym na żądanie jednego z zainteresowanych mocarstw.

PAT. — PARYŻ, 30 stycznia — Rada ligi Narodów na wczorajszym w porządek dzienny obecnej sesji. Sprawy dotyczące Gdańska omawiane

będą we wtorek. W biurze Ligi narod. miały miejsce narady między przedstawicielami Polski i Gdańska w sprawie polubownego załatwienia szeregu spornych kwestii, przekazanych do decyzji Rady Ligi Narodów. W naradach brali udział gen. Hacking, ze strony polskiej Aszkenazy i Pluciński, ze strony Gdańska prez. Salm i senator Folkman. W obu sprawach w których odwołano się do decyzji Rady tj. w sprawie udziału Gdańska w konferencji międzynarodowej i w sprawie przyjmowania not zagranicznych przez komisarza polskiego, rozwiązano kwestje polubownie po myśli rządu polskiego.

Długi angielskie w Ameryce.

PAT. — LONDYN, 30 stycznia — Kanclerz skarbu Baldwin odbył naradę z Bonar Lawem w sprawie wyników w swej misji do Stanów Zjednoczonych. Dziś odbędzie on konferencję z pozostałymi członkami gabinetu, przytem

omówione zostaną szczegóły amerykańskich propozycji. Rząd angielski przyjmie prawdopodobnie te propozycje, usiłując gdzie jednakże w przyszłości uzyskać korzystniejszą spłatę długów.

Polityka zagraniczna Łotwy.

PAT. — RYGA, 29 stycznia — Minister spraw zagranicznych Meyerowicz przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Włoch, udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień z zakresu polityki zagranicznej Łotwy. Odnosnie do sprawy związku państw bałtyckich, oświadczył, że realizacja tego związku opóźnia się: 1) na skutek sporu między Polską a Litwą, 2) na skutek odrębnego stanowiska Finlandji, tłumaczącej swój punkt widzenia istnieniem sprawy wł.

leńskiej i możliwością nieporozumień przy ostatecznym wytyczeniu wschodniej granicy Polski, jak również niejasnością co do granicy rosyjsko-rumuńskiej. Meyerowicz spodziewa się, że spór polsko-litewski będzie wkrótce zlikwidowany i wtedy będzie można mówić o obszernej współpracy bałtyckim. Gdyby się jednak stało inaczej, na leżałoby się ograniczyć do t. zw. „małego związku bałtyckiego”.

CASINO

Skandal w gabinecie
Machno i Machnowa

TEATR „CASINO”

Gościnne występy „Qui Pro Quo”

Józef Urstein w najnowszych piosenkach i monologach.

Szersze koła publiczności łódzkiej pojęcia nie mają o tem, do jakiego stopnia doskonałości w dziedzinie skeczu groteskowego i aktualnej revue doszedł zespół warszawskiego teatru „Qui Pro Quo”.

Piszący te słowa widział na scenie tego teatru rzeczy zupełnie marne i bezwartościowe. A jednak dzięki znakomitemu wykonaniu Ursteina, Karskiej, Pogorzelskiej, Borońskiego, Bodo, budziły one huragany śmiechu i trzymały się przez długi czas na afiszu.

Tak już jest, że jeśli chodzi o groteskę, o parodię, o skecz czy revue, to o powodzeniu sztuki decyduje jedynie gra wykonawców. Najlepsza rzecz z dziedziny lżejszej Muzy w wykonaniu miernych aktorów musi upaść, najgorszy skecz, najnudniejsza revue, skoro dostaje wykonawców tej miary, co Urstein, Pogorzelska, Karska, Boroński i Bodo nabiera blasków życia, rumieńców świeżości, tryska dowcipem, pobudza do żywiołowego śmiechu.

Najlepsze siły „Qui Pro Quo” przyjeżdżają do „Casina” na trzy gościnne występy w d. 2, 3 i 4 lutego (od godziny 11-ej wiecz.)

Urstein, Pogorzelska, Karska i Bodo zareprezentują Łodzi perły swego repertuaru. Ujrzymy ich zarówno w numerach solowych jak i w skeczu („Skandal w gabinecie”) w parodiach („Ach, Pikuś!” parodia „Ach, Josefi” z „Madame Pompadour”) jak i duetach taneczno-groteskowych („Lekcja shimmy”, „Machno i Machnowa”) w monologach (Boroński), jak i piosenkach figlarnych (Bodo, Karska, Pogorzelska).

377—1

Dr. L. B.

CASINO

„Lekcja shimmy”
„Wędrownie panoptikum”
„Ach, Pikuś!”

Stare zapasy

PO STARYCH CENACH
sprzedaje firma SZMECHEL i ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i Filja 160, Damskie palta, spodniczki, bluzki, koszule, staniczki, halki.

361—2

Sala FILHARMONJI

Niedziela 4-go lutego
o r. b. o g. 8. 30w.

Wielki Koncert

poświęcony Zyd. Pieśni ludowej, Muzyce ludowej i tańcom wschodnim.

Z. Zeligfeld (śpiew) M. Kipnis (śpiew)
Zofja Pflanz (tańce) Eli Kochański (wolonczela)

przy fortepianie dyr. opery Warszawskiej J. HIRSZFELD
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godziny 10—1 i od 4—7po pol.

Wyzyskiwacze ludzkiej głupoty.

Podczas światowej konferencji ekonomicznej w Genewie miasto to było gniazdem, z którego codziennie wylatywały kaczki na cztery światy strony.

Pewnego dnia w skwarne, upalne, kwietniowe południe spotykamy zadywanego dziennikarza, polaka, pracującego od lat 15-tu w pismach paryskich.

— Mam nadzwyczajną wiadomość — zaledwo zdołał wykrztusić. — Jeśli pan da słowo honoru, że nie zrobi pan z niej użytku i nie powie pan nikomu do godz. 6 po południu, podzielę się nią z panem.

I nie czekając na żadne zapewnienia ani słowa, wyrzucił jednym tchem:

— Polska otrzymuje swojego przedstawiciela w Radzie najwyższej, jako reprezentanta małej ententy. To jest wiadomość, co? Natychmiast telegrafuj do Warszawy (tu wymieniał tytuł jednego ze znanych pism), pozatem dwieście słów do Paryża: „Journal”, „L'Oeuvre”, „L'Intransigeant”.

— A skądże pan ma tę sensacyjną wiadomość?

— Mówią w kuluarach konferencji. Sam słyszałem w Casa della Stampa. Naturalnie, nie ręczę za prawdziwość. Ale moja zasada jest notować wszystko, co słyszę. Prawda, czy nieprawda, to się okaże później.

I oto wyfrunęła w świat kaczka. I we wszystkich krajach i wszystkich miastach czytali biedni ludzie za swoje kilka centymów, pensów czy marek sensacyjną wiadomość, drukowaną woluminami literami, kiwali głowami zdumieni i mówili: „Dziwne rzeczy bywają na świecie!”

A prawda, czy nie prawda—to się później okaże. Wcale, zresztą, nie chodzi o prawdę, ale o sensację...

— Ów dziennikarz żaden sensacji i czerpiący ją z najbardziej podejrzanego źródła przychodzi nam na myśl zawsze, gdy przeglądamy prasę polską i zagraniczną, gdy przed oczyma przewijają się setki szpalt i kolumn zadrukowanego papieru.

Co dnia ze wszystkich stolic Europy, ze wszystkich krańców świata napływają wiadomości, fakty, nastroje, głosy prasy. Dziesiątki depesz co dnia z zagłębia Ruhr, tył z Kłajpedy, z Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu.

W zagłębiu Ruhr strejk powszechny. Górnicy i kolejarze oświadczają, że pod żadnym pozorem nie będą pracować pod okupacją francuską—głoszą telegram z Berlina. „W zagłębiu wszystko spokojnie. Strejk ani na chwilę nie przeszkodził normalnemu funkcjonowaniu wszystkich zakładów i kopalni, mimo usilnych starań agentów niemieckich”—mówi kabel z Paryża.

W powodzi sprzecznych wiadomości opinia, iż rząd wielko-brytyjski musi wziąć udział w okupacji Ruhr—telegrafują z Londynu do „Petit Parisien”. „Uważamy krok Francji za pełną samowolę w stosunku do aliantów i nigdy nie będziemy współdziałali w obecnej okupacji. Oto jest wola narodu angielskiego i opinia rządu”—tegoż samego dnia komunikuje „Daily Telegraph”.

W powodzi sprzecznych wiadomości opadają zupełnie ręce. Pośród tysiącznych oficjalnych depesz zataja się gdzieś prawda, w morzu kłamstwa utonąła jedna jej jedyna kropelka. Wcale bowiem nie chodzi nikomu o biedną, opuszczoną, a może nawet szkodliwą prawdę. Chodzi o taki fałsz, który sprzyja jakimś interesom, który urabia opinię publiczną, dogadza pewnym spekulacjom politycznym, bowiem sąd społeczeństwa nie jest wcale rzeczą drobną i mało znaczącą. W czasach demokracji i powszechnego prawa wyborczego jest to potężna broń, której kłamstwem można stępieć bardzo łatwo.

I tu tkwi właśnie cała niespożyta siła niezależnej i uczciwej prasy, która z oświeconymi sprzecznymi potrafi wyłowić z głębi fałszu, która nie da się uwikłać w żadne sensacje i pozory.

I do kosza redakcyjnego jedzie jedna depesza po drugiej, czerwony ołówek przekreśla cały ten chaos i bigos wzajemnie się dementujących pogłosek

i opinii, a długie szpalty intrygi kurczą się w drobne wzmianki istoty rzeczy.

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu francuskiego deputowany Bromillet zapytał o rzecz wcale niestosowną. Chciałby mianowicie wiedzieć, kiedy rząd francuski przystąpi do opublikowania wszystkich aktów, dotyczących wojny światowej i jakie przedsięwzięcie środki ostrożności, aby zabezpieczyć ich całkiem bezstronny, obiektywny wybór. Przy okazji tenże deputowany ujawnił swą zgola niezwykłą ciekawość, przypomniał bowiem, że dotychczas nie zostały jeszcze opublikowane akty, odnoszące się do wojny prusko-francuskiej z roku 1870—71. Podobno wydano trzy tomy tych aktów dyplomatycznych i z niewiadomych powodów odłożono dalsze ujawnianie tajników dyplomacji ad calendas graecas.

Być może, iż po latach przeszło 50-ciu doczekalibyśmy się i tam niejednej sensacji. Ale taka sensacja może zaciekać, bowiem jest to sensacja prawdy i nikt nie będzie miał najmniejszego zmartwienia, jeżeli prawda nie ujawni się nawet nigdy...

Stosunki francuskie nie są rzeczą odosobnioną. Gdy, podczas wojny prezydent Wilson ogłosił swe słynne zasady nowej polityki, oparte na ideowych podstawach demokracji, wszyscy uchylili czoła przed duchem czasu i zdawało się przez chwilę, że dawne metody polityczne, które wywołały wiel-

ką wojnę, znikną w cieniach przeszłości. Nawet na śmiesznej komedji, jaką była sławetna „konferencja pokojowa” w Brześciu Litewskim pomiędzy Niemcami a bolszewikami, generał pruski, Hoffmann, który walił pięścią w stół, na ustach miał miodowe słowa o jawnej dyplomacji i pokoju bez aneksji i odszkodowań.

Ale wkrótce, bo już w Wersalu, całkiem o tym zapomniano. Deklaracja Wilsona zginęła z widowni świata, podobnie jak jej autor. I dziś znów jesteśmy świadkami nowej wojny—wojny gospodarczej, która niemniej ofiar pochłania, niż dawna—militarna. Znowu w zacisznych gabinetach ministrów i bankierów knuje się zabójcze plany, które pochłaniają byt całych narodów, za kulisami, cicho, nieznacznie... Tajna dyplomacja święci największe triumfy na ziemiach Ruhr, w Kłajpedzie, Turcji, ogarnia całą Europę, przewrotnie gubi losy milionów. Dla tłumów, dla tej „demokracji”, której schlebia się podczas wyborów, nie pozostaje nic, prócz frazesów, półsłówek i „oficjalnych” komunikatów.

A na wielkim żerowisku partykularnych ambicji, przy ofiarach krwi i mienia ludów pożywiają się sromotnie szakale i hyjeny sensacji, bałamucąc opinię społeczną nieuczciwą prasą, żądna zarobków, czy to z przekupstwa, czy też nabierania nieświadomego tłumu—najgorszy, najkrwawszy szkodnik XX stulecia...

Czesław Olszowski.

Czy taryfy kolejowe powinny być podwyższone?

ROZMOWA Z PRZEDSTAWIECIEM RADY ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH INŻ. I. KOCIATKIEWICZEM.

(Wywiad warszawskiego korespondenta „Republiki”).

Ministerjum kolei dla uzasadnienia zamierzonej od 1 lutego podwyżki taryf kolejowych rozesała pismom okólnik, w którym powołując się na „niepomierny wzrost wydatków eksploatacyjnych w styczniu” pisze:

„Najlepszą ilustracją tego wzrostu wydatków jest podrożenie węgla, które jego cena skoczyła o 140 proc. w porównaniu do ceny grudniowej”. W tym samym stosunku podniosły się i wszystkie inne—brzmi okólnik ministerjalny—tak osobowe, jak i rzeczowe wydatki kolejowe.

— Czy istotnie jednak węgiel podrożał aż o 140 proc.—z pytaniem takim zwróciliśmy się do warszawskiego przedstawiciela Rady zjazdu przemysłowców górniczych inż. I. Kociatkiewicza.

P. Kociatkiewicz oświadczył:

— Cena węgla dla kolei (zabierającej węgiel najlepszy) wynosiła w styczniu mk. 57,950 za tonnę, podczas, gdy w grudniu 31,920 mk. za tonnę, a więc zwykła wynosi 80 proc., nie zaś 140 pr.

— W jakiej mierze uzasadniona jest świeża podwyżka taryf kolejowych?

— Na to pytanie odpowiedź jest trudna, gdyż dotychczas ani razu komitetowi taryfowemu nie były przedstawione dane wystarczające, by zdać sobie sprawę z tego, jaki zachodzi stosunek pomiędzy tem co koleje za przewóz pobierają, a ile wynosi ich koszt własny. A i co do niedoboru kolejowego istnieje różnica obliczeń między ministerjum skarbu, a ministerjum kolei. Skarb uważa za deficyt wszystko, co musi do kolei dopłacać, jest zaś rzeczą jasną, że poważne kwoty, wydatkowane przez ministerjum kolei na inwestycje, nie mogą być pokrywane z wpływów bieżących, lecz powinny być umarzane przez szereg lat.

— Jakież jest deficyt eksploatacyjny?

— Tego nikt nie wie, gdyż statystyka przewozów prowadzona jest źle lub wcale nie prowadzona.

— A więc projektowana podwyżka taryf kolejowych jest nieuzasadniona?

Nie... gdyby przypuścić, że taryfa obecna jest uzasadniona, to dewaluacja marki uzasadniałaby jej podwyżkę dalszą. Jednakże komitet taryfowy nie ma przeświadczenia, aby ta podstawa, od której oblicza się podwyżkę, była uzasadniona. Poza tem ryczałtowe podwyższenie taryfy jest błędem. Niektóre towary mogłyby znieść o wiele większą podwyżkę taryf; dla niektórych natomiast towarów i obecna podwyżka jest zabójczą. Dla zróżniczkowania zaś podwyżki taryf niema żadnych danych wobec braku statystyki. Jedynym argumentem jest spadek marki. Przy 100 pr. podwyżce taryfy na 1 stycznia dla niektórych wyższych klas towarów osiągnięto opłatę, zbliżoną do norm przedwojennych, dla większości masowych ładunków taryfa ta stanowiła 50 proc. przedwojennej. Stosunek ten zmienił się o wiele na gorsze wskutek dalszego spadku marki, a więc podwyżka taryf od 1 lutego byłaby możliwa nawet w wyższym stopniu niż projektując ją ministrem kolei.

Z powyższych słów inż. Kociatkiewicza, który przez szereg lat zajmował jedno z kierowniczych stanowisk na b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i zna sprawy kolejowe, jak mało kto w Polsce, widzimy jak wielki chaos panuje w kolejnictwie naszym.

Możeby wejrzała w tę sprawę komisja komunikacyjna Sejmu, której przewodniczący inż. Bartel był jedynym zdolnym ministrem kolei w Polsce.

J. U.

Czego koalicja żąda od Turcji.

TEKST TRAKTATU POKOJOWEGO.

PAT. — ŁOZANNA, 30 stycznia — Nieoficjalnie ujawniono tu tekst projektu układu pokojowego. Projekt ten za wiera następujące postanowienia:

Nowa granica Turcji od strony Bułgarii będzie ta sama co granica ustalo-

na w Neuilly z zastrzeżeniem ustalenia strefy demilitaryzacyjnej.

Granica turecka od strony Grecji będzie biegła wzdłuż Mari, jak to ustalono podczas zawieszenia broni w Mudanji. Postanowienia londyńskie z dnia

13 lutego 19 r., dotyczące władzy na wyspach Morza Śródziemnego, Samos, Lemnos, Samotrake, Mityleny i Chios zatwierdza się z zastrzeżeniem zgody na rozstrzygnięcie w sprawie wysp Dodekanezu, które będą pozostały pod władzą włoską. Wyspy Imbros i Tenedos u wejścia do Dardanell będą podporządkowane władzy tureckiej ale zachowają autonomię. Turcja rezygnuje z praw do Sudanu, uznaje państwo egipskie, francuski protektorat nad Marokiem i Tynissem. Znosi się prawa sułtana do Tripolisu. Turcja uznaje nowe ustalone granice nowych państw. Kalfi rezygnuje z własnej administracji politycznej wobec obywateli obszarów znajdujących się pod władzą lub protektorem państw podpisanych.

Projekt traktatu przewiduje dalej utworzenie strefy neutralnej w szerokości 15 kil. wzdłuż morza Egejskiego. Postanowienia dotyczące cieśnin morskich zapewniają państwom neutralnym swobodę żeglugi w czasie wojny. Żadne jednak państwo nie może wysłać na morze Czarne floty większej od floty państwa nadbrzeżnego. Bosfor i Dardanele będą zdemilitaryzowane z wyjątkiem garnizonu 12 tysięcy ludzi w Konstantynopolu nie mogą być w strefie zdemilitaryzowanej trzymane oddziały wojskowe. Pod kontrolą Ligi narodów będzie pilnowała przepływów przez cieśniny, komisja, złożona z przedstawicieli: Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Turcji, Bułgarii, Grecji Rumunii i Rosji. Postanowienia co do mniejszości są następujące: Rząd turecki zobowiązuje się zapewnić wszystkim mieszkańcom Turcji ochronę życia bez względu na mowę; rasę i religię. Turcja zgadza się, by ochrona mniejszości odbywała się na tych samych warunkach co w krajach zachodnich. Ludność cywilna Grecji i Turcji będzie wymieniona z wyjątkiem ludności greckiej w Konstantynopolu. Patriarcha ekonomiczny pozostaje w Konstantynopolu. Punkt trzeci omawia kapitulację. Sytem kapitulacji będzie zniesiony: a) Co do praw obywateli państw obcych w Turcji, Turcja ustanawia mieszaną komisję, w której rząd turecki będzie miał przewagę. b) Obywatele państw obcych nie będą korzystać z żadnych praw szczególnych.

Konwencja dla ochrony dzieł literackich i artystycznych.

Przepisy przechodnie z powodu wprowadzenia międzynarodowej konwencji dla ochrony dzieł literackich i artystycznych przedłożone zostały Sejmowi jeszcze przez b. prezydenta ministrów Nowaka.

Traktat między mocarstwami sprzymierzonymi a Polską, zawarty 28 czerwca 1919 r. przewiduje w art. 19 przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej, w ciągu 12 miesięcy od dnia zawarcia traktatu, do szeregu konwencji międzynarodowych, między innymi i do międzynarodowej konwencji Bernańskiej o ochronie utworów literackich i artystycznych, zawartej w Bernie w 1886 r. a następnie przejranej i uzupełnionej w Berlinie w 1908 r. i w Bernie w 1914 r.

W myśl tych zobowiązań poseł polski w Bernie z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych notyfikował dn. 28 stycznia 1920 r. rządowi szwajcarskiemu przystąpienie Polski bez zastrzeżeń do powyższej konwencji.

Na podstawie przepisów konwencji, ogłoszonych już w naszym „Dzienniku Ustaw” li-czne utwory literackie i artystyczne, które dotąd nie korzystały z ochrony Rzeczypospolitej polskiej zyskują prawo do tej ochrony, a niniejszy projekt ustawy ustala przepisy przejściowe, określające prawa i obowiązki względem tych dzieł i ich autorów.

Przepisy te przewidują, że druki i reprodukcje, rozpoczęte przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mogą być wykonane.

Utwory dramatyczno-muzyczne, obce, bez naruszenia prawa autorskiego w Polsce wystawiane przed wejściem w życie tej ustawy, mogą być nadal wystawiane. Do utworów dramatycznych stosuje się ograniczenie do 3-ech lat od chwili wejścia w życie ustawy. Utwory muzyczne, dotychczas nie chronione przed publicznym wykonaniem, mogą i nadal być bez zezwolenia kompozytora publicznie wykonywane, jeśli wykonawca używa dawniej sporządzonych nut, nie zaopatrzonych zastrzeżeniami. Oryginalne utwory kinematograficzne, lub przerobione na kinematograf, wystawiane w Polsce przed tą ustawą i nadal mogą być rozpowszechniane.

Przed walnym zgromadzeniem Ł. Z. O. P. N.

POWIEKSZENIE ILOŚCI KLUBÓW W KLASIE A. I B.

Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. jest „powiększenie klubów w klasie A i B”. Morze atramentu wylano i stopy piór połamano na wyświetlenie i propagowanie tej sprawy, która, nawiasem mówiąc, byłaby podstawą i niezawodną podniętą w rozgrywkach o mistrzostwo okręgowe w r. b. Jeżeli w r. b. klasa A i B będą zapełnione, to rozgrywki o mistrzostwo będą wzbudzały więcej zainteresowania ponieważ współzawodnicy będą zmuszeni walczyć z równym zapalem, tak o pierwsze jak i o ostatnie miejsce w tabeli.

Statut Ł. Z. O. P. N. przewiduje 6 klubów w klasie „A” i 12 klubów w klasie „B” z tem, że każdorazowo po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo, mistrz klasy B przechodzi automatycznie do klasy A, zaś ostatni klub w tabeli klasy A przejdzie do klasy B. Takie przesunięcia miałyby się również odbywać pomiędzy klasą B i C. Podczas gdy kandydatem na przesunięcie do klasy A jest „Szturm”, którego I drużyna w r. ub. odniosła cały szereg poważnych zwycięstw, wykazując nadzwyczajną ruchliwość, nie można tego powiedzieć o kandydatach do klasy B.

W klasie C znajduje się zaledwie tyle klubów, którym w myśl istniejących przepisów, prawo przesunięcia do wyższej klasy by przysługiwało; prawo to bowiem mogą mieć nietylko kluby względnie silne, lecz muszą one być przede wszystkim rzeczywistymi członkami Ł. Z. O. P. N., do czego potrzebny jest statut zalegalizowany przez władze polityczne.

W r. ub. kluby wyrastały jak grzyby po deszczu, które po uzyskaniu prawa na członka nadzwyczajnego nie troszczyły się o resztę. Pomijając już fakt, że i legalizacja nie odbywa się zbyt szybko, to kluby, które w tym kierunku żadnych kroków nie poczyniły, prawa członka rzeczywistego nigdy się nie doczekają. W liczbie 24 klubów klasy „C” znalazłoby się wprawdzie 7 potrzebnych do uzupełnienia klasy B, lecz niestety, są między nimi i takie, które na to wyróżnienie zupełnie nie zasługują. Wykazały one bowiem po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo zupełną bezczynność i ignorancję obowiązków wo-

bec swych przełożonych władz, które ich raczej na wykluczenie z grona tak poważnej instytucji, aniżeli na wyróżnienie kwalifikują. A więc jak z powyższego wynika, o uzupełnieniu klasy B klubami klasy C do ogólnej i statutem przewidzianej ilości 12, w r. b. nie może być nawet mowy.

Powracając do klasy A, musimy bez względu na interes rozwoju sportu i postawieniu Łodzi pod względem klasy na przysługującym jej w sporcie polskim poziomie, uzupełnienie tej klasy popierać. Niezawodnie, że klubom słabszym w klasie A, uśmiecha się nadal bez troski bytowanie, nie wymagające żadnych wysiłków, ponieważ nie grozi żadnemu z nich spadnięcie do niższej klasy. Tu należy stanowczo zająć stanowisko w interesie rozwoju sportu i przy czynić się do lokalnej rywalizacji, ponieważ w tym stanie, w jakim rozgrywki w ubiegłym roku się odbywały, kluby nasze ani wymaganej formy, ani podniesienia poziomu gry, nie mając po temu koniecznych podnięt, nigdy nie osiągną.

Nasi przodownicy muszą wreszcie zdobyć się na odpowiednią dozę ambicji i tę ambicję w naszych gracy prześzczepić, gdyż między nimi nie brak jest wybitnych jednostek, które marnieją dzięki niezdrowej i zazdrości przesiąkłej polityce. Rezultatem tego jest to, że nasze drużyny grają ze sobą bez ambicji, do spotkań międzynarodowych nie mają sposobności, a z drużynami krajowymi ponoszą same klęski, po których w kraju do nas niema nikt zaufania, przypisując ewentualne sukcesy przypadkom. Cierpi na tem niezmiennie sława największego po stolicy miasta w państwie, wskutek czego dla naszych, bardzo często lepszych od innych miast, graczy, w reprezentacyjnej drużynie państwa dotychczas miejsca nie było.

Jeżeli stan ten potrwa jeszcze przez ostatni—olimpiadę międzynarodową w Paryżu—poprzedzający rok, to przyjdzie w końcu do tego, że i tam nas nie będzie. Nie pomogą wtedy żadne narzekania na małopolski partykularizm, wielkopolski szowinizm, samolubstwo i samochwalstwo stolicy, ponieważ winę poniesiemy sami.

Fr. Romanek.

Skład osobowy zarządu Ł. Z. O. P. N. na rok 1923.

Obecny zarząd Ł. Z. O. P. N. kieruje się zdobytem doświadczeniem, że podczas wyborów stawiani przez kluby na kierownicze stanowiska kandydaci, nie zawsze przyjęte na siebie obowiązki należycie spełniają; po dokładnem rozpatrzeniu się i zasięgnięciu opinii u kompetentnych czynników, zestawili i ogłosili, względnie podali do wiadomości zainteresowanych okólnikiem, skład osobowy przyszłego zarządu oraz W. G. i D. Tak obmyślani i na czasie ogłoszony plan, pozwolił klubom zorientować się i umożliwić zainteresowanym wprowadzenie ewentualnych poprawek albo przyjęcie do wiadomości i głosowanie na tak zwaną „listę rządową”.

Ażeby uniknąć hegemonii klubów przodujących, względnie podczas wyborów, zanim się przedstawiciele innych klubów zorientują — największą ilość kandydatur wystawiających — co w rezultacie, w razie wyboru, daje im tę hegemonję, — zarząd Ł. Z. O. P. N. przy zestawieniu „listy rządowej”, kierował się zasadą, że żaden klub nie może mieć więcej, aniżeli jednego przedstawiciela w przyszłym zarządzie i wydziałach, uwzględniając przytem w miarę możliwości kluby młodsze. Takie traktowanie tej nad wyraz ważnej sprawy zapewni przyszłym władzom sportowym w Łodzi bezstronność i zaufanie.

Sprawa bezstronności byłaby naszym zdaniem najlepiej załatwiona, gdyby w zarządzie zasiadali ludzie z poza klubów, t. zw. „dżicy”, którzyby może z małym tylko wyjątkiem mogli być zupełnie bezstronnymi nazwani. W tym o-

statnim wypadku zachodzi jednak pewna, zupełnie uzasadniona obawa, którą jest brak zainteresowania dla sprawy a zatem i brak podnięty dla pracy. Natomiast przedstawiciele klubów, którzy aczkolwiek nie wszyscy będą w stanie wznieść się ponad interes i egoizm klubowy, nie mając jednak przewagi ilościowej w głosowaniu, nie będą ściągać na siebie podejrzenia o stronniczość, a w porównaniu z „dzikimi”, w broniieniu interesu barw, które reprezentują, znajda dość podnięty do intensywnej pracy.

Jak z powyższego wynika, skład osobowy przyszłego zarządu, który poniżej umieszczamy, jest właśnie tak dobranym, wskutek czego powinien on zdobyć zupełne poparcie i zaufanie przedstawicieli walnego zgromadzenia.

W razie wyboru do przyszłego zarządu Ł. Z. O. P. N. z listy rządowej, by weszli: pp. mjr. p. d. szt. gen. Dżułyński—prezes, Lindner i Knycz—wiceprezesi, Piątkowski—sekretarz, Kahn—skarbnik, Hesse—przew. W. G. i D., por. Libert—wice-przew. W. G. i D., Kulpiński—sekretarz W. G. i D., Benke E., Dietel, Zalcwedel, Luniak, dr. Gelberg, Berndt, Herzenberg, Stanicki, Polankiewicz i Wołkowicz—członkowie zarządu i W. G. i D.

F. R.

Kupujcie 8-proc.
pożyczkę złotą.

Drużyny „Unionu” rozpoczęły sezon sportowy z właściwym w tym wieku młodzieńcom zapalem. Zapal ten, podniecany przez zarozumiałe jednostki, niestety, pożądanego celu nie osiągnęły. Wszyscy bez wyjątku gracze I. drużyny „Unionu” znajdują się w tym wieku, w którym każdy sportowiec szczyt swej sprawności osiąga. Gracze „Unionu” w r. ub. nic się nie nauczyli, należy to więc podciągnąć pod nazwę spadku. Jednakże prawie żaden z graczy w tym kierunku winy nie ponosi, spada ona na entuzjastów tego klubu, którzy się z siłami powierzonej im młodzieży przeliczyli.

W r. 1921 I. drużyna „Unionu” po przeniesieniu jej do klasy B. i umożliwieniu jej w ten sposób spotkań z drużynami większych ośrodków sportowych w Polsce o mistrzostwo klasy B. państwa, z każdym niemal dniem zyskiwała na popularności i sprawności. Zawody kwalifikacyjne ze „Szturmem”, o przesunięcie do klasy A., które „Union” w dwóch spotkaniach na swoją korzyść rozstrzygnął, postawiły go nietylko na równi z innym klubem klasy A. w Łodzi, lecz w stosunku do niektórych miał „Union” znaczną przewagę. I w przekonaniu tej przewagi, odbyło się pierwsze spotkanie z najstarszymi w 1922 r. przeciwnikami o mistrzostwo klasy A. „Union” poniósł sromotną i przez nikogo nie przewidzianą porażkę, która mu bezpowrotnie drogę do zdobycia upragnionego w tym roku mistrzostwa zamknęła. Po tej nauce należało się spodziewać, że kierownicy „Unionu” wejdą na drogę realnej i intensywnej pracy i doprowadzą I drużynę na tej drodze, do przysługującego jej

poziomu. — Musimy bowiem wziąć pod uwagę, że pierwsza drużyna „Unionu” składa się z młodzieży inteligentnej, z małym tylko wyjątkiem fizycznie normalnie się rozwijającej i od początku 1921 r. gra w niezmiennym prawym składzie; i ten właśnie plus, którego żaden łódzki klub nie posiada, był rekojmią, że to, co mówiono i pisano o „Unionie”, zostanie wprowadzone w czyn.

Jednakże kierownicy „Unionu” poszli błędnym torem, powodując swem postępowaniem zamęt i niesnaski, które się oparły o najwyższe władze sportowe w Polsce. Rezultat był taki, że klub został zdyskwalifikowany i skazany na zapłacenie wysokiej stosunkowo kary pieniężnej, a drużyna na bezczynność, ponieważ ci, którzy kierunek burzycieli sobie obrali, w swej błędnej ambicji nie potrafili na właściwą drogę zawrócić. To też nic dziwnego, że w takich warunkach drużyna piłki nożnej żadnych postępów nie poczyniła, padła ona bowiem ofiarą niezdrowej polityki jednostek tego klubu, oraz poświęcono ją na rzecz innej gałęzi sportu, t. j. kolarstwa, która „Union” w r. u. nadzwyczaj intensywnie uprawiał.

Jako moment dodatni dla piłkarzy „Unionu” należy zanotować fakt, że gracze I drużyny w polityce swych kierowników udziału nie brali, wyrażając jej często swe oburzenie. Przeto należy żywić nadzieję, że w r. b. drużyna ta zdobędzie sobie znowu bez jej winy utraconą renomę, co przy odpowiednim kierownictwie tak świetnego materiału przyjdzie jej bez trudu.

F. R.

Kronika zagraniczna.

Niemcy. Ratybona. Jahn — Nürnberg F. V. 4:3. Fürth. Spielvereinigung — F. C. Bamberg 4:1. Stuttgart. Sp. Cl. Stuttgart. Kickers 4:2. Sp. Ver. Feuerbach — V. f. B. 3:1. V. f. Heilbronn — Eintracht 7:0. Karlsruhe. Karlsruher F. C. — F. C. Mühlburg 0:0. Frankfurt. Eintracht — Wacker (Mona-3:0. V. f. R. — Germania 4:3. Berlin. Union Oberschöneweide — Wacker 5:1. Allemannia — Berl. Sp. V. Spandaur S. C. 9:0. Union Poczdam — Brandenburg 5:0. Viktoria — Spandaur S. V. 5:4. Hertha — Weisensee 9:1. V. f. B. Pankow — Preussen 4:1. Union Charlottenburg — Meteor 4:0.

Jeszcze o meczu Austrija Szwajcaria. Drużyna szwajcarska składała się w większej części z graczy „Servette”, w obie bramki strzelił lewy łącznik „Servette” — Pache. Prócz tego Szwajcaria zestawiała tym razem drużynę składającą się prawie z samych francuzów, którzy okazali się lepszymi od Niemców, których w r. ub. przeciwko Austrii (w Wiedniu) grali.

W drużynie Austrii najlepszymi byli stare „kanony”, Swatosch i Fischewa, zawiódł natomiast stały reprezentant na środku pomocy Brandstätter, bez którego jeszcze żadna drużyna reprezentacyjna Austrii od lat 9 nie występowała.

NARCIARSTWO.

Na francuskie zawody w Luchon wyjechała polska reprezentacja w następującym składzie: Krzeptowski, Kaliciński i Rozners z przewodnikiem Bobkowskim, by po drodze wziąć udział

w mistrzostwach Szwajcarii, zaś wprost do Luchon wyjechali p. E. Ziolkiewiczowa, Szcz. Wukowski i bracia Schielowie.

Zawody kwalifikacyjne, o których pisaliśmy w poprzednim „Sporcie”, miały się odbyć w Zakopanem w pierwotnym terminie 14-16 stycznia. Z powodu złych warunków śnieżnych zawody te przesunięte zostały na tydzień później i odbyły się w niedzielę i poniedziałek 21 i 22 stycznia. Zarząd P.Z.N. był jednakże z powodu braku czasu widocznie zmuszony do zastawienia drużyny reprezentacyjnej bez oglądania się na wyniki zawodów kwalifikacyjnych i skład polskiej drużyny znany był już w Zakopanem w przeddzień zawodów, budząc poniekąd sensację, jak to nierzadko bywa w podobnych wypadkach. Niewątpliwie wyniki zawodów kwalifikacyjnych nie były nieodzowne dla ustalenia reprezentacji, wybór jednakże P.Z.N. poza jeźdźcami, których wybór nie podlegał wątpliwości, nie był trafny. Być może, że P.Z.N., zawiadomiony już w poniedziałek o wynikach zawodów, ustawił reprezentację inaczej i inaczej obsadził biegi we Francji, niż to dotychczas projektowano.

Zawody francuskie już dawno elektryzowały polskich narciarzy, wyjechali oni wprawdzie bez odpowiedniego przygotowania, lecz już sam występ na szerokim świecie będzie dla nich doskonałą podniętą.

Zabawa sportowa.

Grono miłośników sportu urzędują w sobotę dnia 3 lutego r. b., o godz. 9-iej wieczorem, w lokalu V oddziału ochotniczej straży ogniowej Tow. akc. Scheibler i Grohman, przy ul. Emilii Nr. 30, koncert-raut połączony z tańcami.

Tow. Akc. Fabr. Tyt.

354-3

J. L. Szereszewski

niniejszym komunikuje, że został otwarty nasz skład
fabryczny wyrobów tytoniowych, przy ulicy

Piotrkowskiej № 80.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ

31

ŚRODA

Dziś: Piotra z N.
Jutro: Ignacego

Wschód słońca o g. 7.22
Zachód o g. 4.17
Wsch. księżycy 1.29 pp.
Zachód o g. 4.13 r.
Długość dnia 8.55
Przybyło dnia 1.10

Rocznica komisji edukacyjnej. W związku ze zbliżającą się 150 rocznicą komisji edukacyjnej powstał komitet w Łodzi, który ma na celu urządzenie uroczystego obchodu w dniach 14 i 15 października r. b. W związku z tym odbyło się I-posiedzenie w Radzie Miejskiej na którym obecni byli przedstawiciele związków zawodowych kulturalnych, nauczycielskich i społecznych, wojskowości i duchowieństwa. Na posiedzeniu przewodniczył kurator p. Jarek, sprawy organizacyjno-techniczne objął p. Jawnik Gacki i senator dr. Kopciński. Postanowiono utworzyć komitet ścisły. (bip)

Z Instytutu nauczycielskiego. Instytut Nauczycielski TNSSW, kończy z dniem dzisiejszym I-sze półrocze. Od 15 września odbyło się ogółem 3,000 wykładów dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i dla słuchaczy filozofii. 5 lutego rozpoczyna się II półrocze. Oprócz kursu jednorocznego i dwuletniego, gdzie program przewidziany jest przez ministerstwo w. r. i op. społ. w instytucie zgłoszono ogółem 70 wykładów tygodniowo. Z wielu wykładów mogłyby korzystać i szersze warstwy publiczności, zapisując się nawet na pojedyncze wykłady.

Gospodarka monopolu. Wobec zbliżającej się wyżki cen wyrobów tytułowych, która ma nastąpić 5 lutego fabryki prywatne wstrzymały narazie sprzedaż. Monopol jednak sprzedaje prywatnym kupcom za opustem 12 proc. Wobec tej gospodarki tytułowej wytworzyła się po zwykłej takiej sytuacji, że kupcy prywatni będą mogli pałerosy sprzedawać po cenie niższej niż monopol, bo kupią je przed zwykłą ceną. (bip)

Stan zdrowotny Łodzi w grudniu 1922 r. Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za grudeń z r. ub. — w miesiącu tym na choroby zakaźne zachorowało lub zmarło osób:

	zachorowań:	zgonów:
Tyfus plamisty	8	—
Tyfus brzuszny	39	12
Czerwonka	3	2
Płonica	23	—
Błonica	13	1
Jaglica	123	—
Róża	13	1
Gorączka pługowa	6	3
Odra	82	9
Grzeźnica karku	3	1
Gruźlica	—	66

W szpitalach miejskich naliczono dni szpitalnych 20,373, w szpitalach obcych — 14,900, w przytułkach połączonych — 1132, w domu izolacyjnym — 54. W miejskich zakładach kąpielowych wykupano ogółem 11,785 osób. Udzielono porad w ambulatoriach miejskich ogółem — 5661, w ambulatoriach szkolnych — 4971 osobom. Miejska Izba Odkażająca dokonała 202 odkażeń w 440 ubikacjach. Miejska Prac. Bakteryjologiczna dokonała 603 badań. Do Poradni Sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 496 osób (dorosłych 134 i dzieci 362). W miejskim zakładzie leczenia świerzby udzielono 380 porad. Miejska apteka szpitalna wydała artykułów 1073. Do Sekcji walki z jaglicą zgłosiło się po raz pierwszy 191 osób; zrobiono 1072 opatrunków.

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów. Dziś o godzinie 6 wieczorem w gmachu sądów pokoju przy ul. Dzielnej, odbyło się walne zebranie członków od działu łódzkiego zrzeszenia sędziów i prokuratorów z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisji kasy pożyczkowej, 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wysokość składek za r. 1923, 6) sprawozdanie z ostatniego posiedzenia głównego zarządu, a) kwestia uposażenia, b) kwestia pragna tyki służbowej w związku z projektem komisji kodyfikacyjnej, c) walne zebranie w Warszawie, d) wybór delegatów oddziału na powyższe zebranie i omó-

wienie stanowiska sędziów i prokuratorów, e) uwagi nad projektem statutu zrzeszenia dla całej Rzeczypospolitej, f) jednorazowe opodatkowanie na pokrycie zaległości zrzeszenia. (bip)

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych. Sprawa kształcenia nauczycieli szkół powszechnych stanowi jedną z najważniejszych zadań w organizacji szkolnictwa.

Wobec otwierania w wielkiej ilości szkół, sprawa ta jest nie tylko b. ważna, ale i b. pilna.

Bo musimy sobie uprzytomnić, że w ciągu kilkunastu najbliższych lat państwo będzie musiało dostarczyć kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli, których brak jest najgłośniejszą przeszkodą w rozwoju szkolnictwa.

Ale wprowadzając w szkolnictwie powszechnym siedmioletnie nauczanie musiano przystosować nauczyciela do nowych wymogów — podnieść znacznie poziom seminarjów, które nie 3 lat, ale 5 lat trwają, a kandydaci muszą wykazać nie 4 a 7 klasowe wykształcenie.

Dla należytego przygotowania uczniów, którzy ukończyli szkołę powszechną o niższej organizacji, zorganizowane zostały zakłady, będące niejako pomostem między nierozwiniętą jeszcze szkołą powszechną, a seminarjami nauczycielskimi pod nazwą preparand nauczycielskiej albo kursu wstępnego do seminarjów.

Do preparand tych przyjmuje się młodzież w wieku od 12 do 16 lat. Nauka trwa 2 lata. Poziom tych szkół odpowiada wyższemu 3 klasowemu szkolei powszechnej ze znaczną odrębnością w programie. Ze względu na specjalny wybitnie wychowawczy charakter zakładu zadaniem każdej preparandy jest skierowanie swoich wychowanków do najbliższego sobie seminarjum i zapewnienia mu w ten sposób stałej frekwencji. Na terenie okręgu łódzkiego jest 7 preparand. W Kamieńsku, Opatówku, Ozorkowie, Wieluniu i Żduńsku Woli, dwa w stadium organizacji w Uniejowie i Wolborzu, które to ostatnio zostały uruchomione. Frekwencja w tych preparandach wzmożła się znacznie tak że panuje w nich przepełnienie. W roku 1921 kształciło się w preparandach 578 uczniów (326 chłopców — 252? Nauczycieli zatrudnionych w preparandach było 37. Preparandy są dostępne dla młodzieży mniej zamożnej, nauka jest w nich bezpłatna, a niezamożni uczniowie otrzymują stypendia. (bip)

Maskarada Czerwonego Krzyża. Pozostało w niewielkiej ilości bilety na maskaradę Czerwonego Krzyża odbyć się mającą w dniu 1 lutego r. b. w sali Filharmonji, w cenie po mk. 10,000, są do nabycia w biurze Czerwonego Krzyża (Piotrkowska 96) w godzinach od 9—3 po południu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Murzyn” wesoła komedia Szaniawskiego z udziałem Wiśniewskiej, Turkońskiej, Rzeckiej, Jarkowskiej, Tańskiej, Trzywdarówny, Kronowskiej i innych. — Reżyseruje J. Woskowski.

W czwartek dn. 1 lutego o godz. 3.30 po południu teatr Miniatur przygotowuje specjalną ucztę dla dzieci.

W dniu tym mechanicy aktorzy popiszą się ze swoją umiejętnością przed najmłodszymi widzami grając „Belleem polskie”.

Dzisiejszy wieczór operowy. Z powodu nie dyspozycji Stanisława Gruszczyńskiego, udział w dzisiejszym wieczorze operowym weźmie znany komity tenor bohaterski Ignacy Dygas. Artysta tej miary i otak wysokiej kulturze artystycznej żadnej reklamy chyba nie potrzebuje. Program przedstawia się nader interesująco. W pierwszej części odśpiewany będzie akt I opery „Pajace”, w drugiej zaś duet z op. „Eugeniusz Oniegin” oraz arje z op. „Tosca” i „Dama pikowa”.

Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

Z kabaretu artystycznego „Ka-ka-du”. Dowiadujemy się, że dzisiaj odbędzie się benefis znakomitej pary tanecznej, ulubieńców łódzkiej publiczności Jucy Fürredy i D'Arizona. Benefisanci, chcąc pozostawić po sobie miłe wspomnienia, dają na ten dzień moc niespodzianek ze swego repertuaru, niewiedzą nych dotychczas w Łodzi. Nie wątpimy, że wytworna publiczność nie omieszkaj ujrzeć swych ulubieńców w całkiem nowych kreacjach.

W TELEFONACH ZANOSI SIĘ NA STREJK.

Dyrekcja nie chce uwzględnić słusznych żądań pracowników.

Jak wiadomo, kilkakrotnie odbywały się konferencje w sprawie podpisania umowy między pracownikami a dyrekcją prywatnej sieci telefonicznej w Łodzi, lecz do porozumienia nie doszło. W tej sprawie onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja pod przewodnictwem p. Wojtkiewicza, w której brali udział dyr. sieci warszawskiej Olecki i dyr. sieci łódzkiej p. Ulejski, oraz delegatki telefonistów. Dyskusja nad projektem umowy wystawionej przez dyrekcję telefonów, zawarta była w 8 punktach regulujących warunki płacy, przejścia do poszczególnych kategorii urlopów itd.

Po zapoznaniu się z treścią umów, delegatki telefonistek oświadczyły, że projekt umowy uznają za niemożliwy do przyjęcia, szczególnie punkt 3 przewidujący przyjmowanie przez dyrekcję telefonistek rezerwowych, oraz punkt 8, który wyklucza osiągnięcie żądań w ostateczności przez strejk, a sprawa musi być załatwiona przez inspektorat pracy, nawet z rezultatem nieprzychylnym dla pracowników.

W odpowiedzi na to przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że w sprawie punktu 3 mogą ewentualnie ustąpić, natomiast nie zgodzą się na skasowanie punktu 8 umowy, który daje dyrekcji gwarancje spokojnej i normalnej pracy. Wobec tego, że do porozumienia nie doszło konferencję przerwano, a inspektor pracy p. Wojtkiewicz wszczął dalszą akcję w centrali telefonów w Warszawie, celem doprowadzenia do ostatecznego zawarcia umowy. Następnie odbyła się konferencja z służbą wyższą, jako to monterami i innymi siłami pomocniczymi przy telefonach. Umowę przedyskutowano b. szczegółowo i dokonano poprawek sprzecznych z ustawami, pozostawiając jedynie sprawę wynagrodzenia za godziny pracy, gdyż delegaci robotników oświadczyli, że za robki przy telefonach są o wiele niższe niż w innych zawodach. Wobec tego, że i oni nie zgodzili się na punkt 8 umowy konferencję odroczone i dyr. Ulejski oświadczył, że zostaje w Łodzi celem zaciągnięcia informacji, dotyczących zarobków. (bip)

WALKA O KOŚCIOŁ MARIJAWICKI W ZGIERZU.

TYLKO DZIĘKI ENERGICZNEMU STANOWISKU POLICJI NIE DOSZŁO DO EKSCESÓW.

W niedzielę 28 bm. przybył do Zgierza z Płocka biskup mariawicki, ks. Próchniewski, pragnąc ostatecznie utrzymać przy mariawityzmie tamtejszą parafię, która częściowo stanęła po stronie kościoła polsko-katolickiego, organizacją którego zajmuje się ks. Rydz z Warszawy i ks. Pongowski ze Zgierza. Znaczny tłum stronników jednej i drugiej strony zebrał się przed

kościółem i tylko zawdzięczając energicznej interwencji zastępcy starosty p. Dutkiewicza i groźnej postawie policji państwowej nie doszło do zakłócenia porządku publicznego, gdyż tak jedna, jak i druga strona uważa kościół w Zgierzu za swą własność i niechciała by przeciwników widzieć w murach świątyni. Zarządzenia policyjne trwają. (bip)

Uszkodzenie turbiny w elektrowni.

OGRANICZENIA W DOSTAWIE PRĄDU POTRWAJĄ DWA TYGODNIE.

Jak się dowiaduje „Republika” została uszkodzona w elektrowni jedna z większych turbin, wskutek czego w d. 30 bm. została częściowo wstrzymana dostawa prądu. Reperacja turbiny potrwa od 10 do 15 dni. W tym czasie

dostawa prądu będzie częściowo ograniczona. Najboleśniej odczują to drukarnie pism, które pracują przy pomocy linotypów. „Republika”, teatry i kinematografy.

SPRAWY ROBOTNICZE.

STREJK POŃCZOSZNIKÓW.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie żądań podwyżki płac o 80 proc. dla przemysłu pończoszniczego.

W konferencji brali udział przedstawiciele właścicieli fabryk wyrobów pończosznich w Łodzi i okolicy, oraz delegaci związków zawodowych robotników pończoszników, trykotarzy i zawodowego żydowskiego związku przemysłu pończoszniczego.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji, właściciele zaproponowali podwyżkę nie w procentach, lecz po 10,000 mk. tygodniowo dla dniówkowych i 15 tysięcy tygodniowo dla akordowych. Wobec tych propozycji delegaci robotników udali się na naradę, po której oświadczyli, że odrzucają propozycje te i pozostają przy 60 proc. W trakcie dyskusji właściciele podwyższyli swe propozycje na 12 marek dla dniówkowych i 17 tysięcy dla akordowych.

Również i nato się robotnicy nie zgodzili, wobec czego konferencję zerwano w dniu wczorajszym wybuchł strejk.

Inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do stron z nowymi propozycjami celem zlikwidowania strejku. (bip)

NOWE ŻĄDANIA SZEWCÓW.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja majstrów szewskich, kupców i przemysłowców branży obuwniczej a związkiem zawodowym szewców w sprawie żądań tych ostatnich podwyższenia płac o 50 pr. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa różnorodnych cenników płac, gdyż w pewnych zakładach szewskich, robotnicy otrzymują wyższe płace, w większej zaś ilości zakładów są one znacznie niższe. Spowodowane jest to tem, że podczas ostatniego strejku, niektórzy właściciele podpisali żadaną wówczas podwyżkę i stosowali ją, podczas gdy później uchwalone zostały niższe płace.

Wobec tego że niedoszło do porozumienia inspektor pracy p. Wojtkiewicz zaproponował aby przyjąć za podstawę dyskusji cennik z dnia 4 grudnia r. b. podnieść go o 50 pr. z dniem 2 stycznia i w ten sposób utworzyć cennik pośredni do uregulowania zarobków. Ponieważ właściciele proponowali tylko 30 proc. podwyżki i nie mieli dalszych pełnomocnictw, konferencję odroczone do poniedziałku, a w międzyczasie właściciele odbędą zebranie i przedstawią projekt inspektora pracy. (bip)

Kronika policyjna.

Znowu śmierć z powodu pijaństwa. Na linii kolejowej Łódź-Kalisz, pomiędzy torami na 116 kilometrze, znaleziono człowieka w stanie nieprzytomnym, który dawał słabe oznaki życia. Chorego przewieziono parowozem do ambulatorjum kolejowego na st. Łódź-Kalisz, skąd został przewieziony do szpitala Poznańskich.

W sprawie tej policja wszczęła dochodze-

nie, które ustaliło, że nieprzytomnym jest Alfons Rudolf Berndt, zam. przy ul. Wólczańskiej 181. W krytycznym dniu był on w stanie nietrzeźwym i wraz z kolegą niejakim Ignacem Kosylą, zam. przy ul. Stare Rokicie 41, również podchmielonym, szli plantem kolejowym. Najeżdżał na nich wtedy pociąg osobowy, dążący do Łodzi. Kosyl również odniósł ciężkie uszkodzenia ciała, lecz, pozostawiając swego przyjaciela, udał się do domu. Berndt wczoraj w szpitalu zmarł. (bip)

Sprawa ławnika Arndta i posła Helmana przed trybunałem rady miejskiej

Z za kulis gospodarki w cegielniach miejskich.

Wczorajsze posiedzenie, które mimo niezwykle sensacyjnego porządku dziennego, rozpoczęło się jak zwykle z przeszło godzinnym opóźnieniem, miało bardzo burzliwy przebieg. Przewodniczył p. Rapalski.

Punktem kulminacyjnym był wniosek przewodn. komitetu budowy szkół pow. p. Remiszewskiego o przekazanie prokuratorowi sprawy ławnika Arndta za nadużycie władzy oraz wyłączenie go ze składu rady miejskiej łącznie z radnym posłem Mojżeszem Helmanem, któremu zarzuca wyzyskiwanie stanowiska dla osiągnięcia korzyści materialnych.

Tę całą sprawę jest oskarżenie ławn. Arndta o sprzedaż po cenach o wiele niższych od rynkowych cegieł wyprodukowanych w cegielni miejskiej, w czasie gdy budowa szkół nie mogła być dokonana właśnie z powodu braku ich. Radny Helman brał udział w tej sprawie, jako kupujący cegły z ramienia II stow. właśc. nieruchomości, nie mając upoważnienia do tego oraz sprzedawał je dalej między innymi także bratu ławnika Aleksandrowi Arndtowi. To jest tem wniosku p. Remiszewskiego. referowanego przez radnego Wójciaka (PPS.) a podanego obszernie poniżej.

Jako pierwszy i główny mówca występujący przeciw oskarżeniu członków rady o czyny które nie zostały stwierdzone przez komisję kompetentną wystąpił r. Rosenblatt (fr. zyd.).

Twierdził, że tem całą sprawę są porachunki partyjne, a osoby grają pod rzędną rolę. Sposób postawienia sprawy jest zdaniem jego niesłychany, gdyż zarzuty zostały zebrane przez komisję złożoną z sekretarza rady p. Runo oraz dwóch urzędników magistratu, która została powołana bezprawnie przez p. Remiszewskiego jako pełniącego przewodniczącego rady miejskiej, której nie ma tych prerogatyw.

Mówca twierdził, że prez. Rzewski odegrał w powołaniu komisji drugorzędną rolę, i jakkolwiek łącznie z p. Remiszewskim podpisał oświadczenie magistru, Nieważne jest, jako wiceprzewodniczącemu rady, do przejrzenia aktów przez p. Runo, sekretarza rady, uważa p. Rosenblatt za niesłychane. P. Rosenblatt jest przeciwny publicznie oskarżeniu, zanim fakty nie zostaną stwierdzone przez jedynie właściwą instancję która jest komisja wyłoniona z rady. Poza tem istnieje możliwość oddania sprawy bezpośrednio prokuratorowi. Powołuje się na wyrok r. Jarbluma, któremu stała się niesprawiedliwie niesłychana krzywda. Poza tem należałoby stwierdzić motyw uchwały magistratu walających na sprzedaż cegieł do lipca łącznie oraz o zbadaniu powodów dla których p. Remiszewski dopiero w październiku sprawę się tą zajął. Stwierdza, że oskarżenie nie były wcale przesłuchiwani, a na poniedziałkowe posiedzenie wszystkich frakcji na którym rozpatrywano sprawę niezaproszono frakcji żydowskiej, ortodoksyjnej oraz niemieckiej.

Przeciw takiemu postępowaniu protestuje i domaga się oddania sprawy w ręce komisji do zbadania.

R. Ulta (niemiec) protestuje przeciw to identyfikowaniu klubu jego z osobą sprawcy, którego dotychczas winy nie stwierdzono. Ma się to wrażenie wobec niezaproszenia na poniedziałkowe posiedzenie frakcji. Żąda zbadania w przeciągu miesiąca sprawy i przez komisję przedstawienia wyników radzie.

K. Lichtenstein (Bund), na gorącym przemówieniu, gromiącym burżujów jako rozsądników chęci zysku, stwierdził, że na podstawie frazesów podanych przez komisję, przyszedł do przekonania o winie Arndta i Helmana. Dociągając replikował dr. Rosenblatt który stwierdził, że r. Lichtenstein prześledził bolszewików, którzy jednak oskarżonego przesłuchiwali.

Ławnik Arndt zaprzeczał swej winy i żądał zbadania przez komisję. Twierdził, że o zarzutach dowiedział się dopiero o pół do trzeciej.

R. Rapalski zaatakował przemówienie p. Rosenblatta, który cały czas o-

piera się na zaczepianiu braków formalnych w załatwieniu sprawy. Wina dla niego jest oczywista mimo to również zgadza się na wybór komisji.

Za zwołaniem komisji przemawiali r. Kotkowski (Zł. Lud.) oraz Holenderski (Poale sjon).

W końcu uchwalono wniosek wybrania komisji w składzie pp. Hilszera, Kapłana, Nowosielskiego, Praszki, Rapalskiego, Wójciaka, która zajmie się zbadaniem całokształtu gospodarki miejskiej, a już na następnym posiedzeniu przedstawi wniosek w sprawie ławn. Arndta i r. Helmana.

Następnie przystąpiono do wyboru dwóch ławników, którymi zostali pp. dr. Michał Gruenberg oraz Ludwik Dziennikowski (Ch. D.) ponieważ frakcja żydowska i ortodoksyjną pretendo- wała o jeden fotel i sądziły, że PPS. zgodzi się na jej żądanie, obecnie nie widząc przeprowadzenia swego kandydata, na znak protestu opuściły salę. Bund, Niemcy i poalesion wstrzyma- li się od głosowania.

Wreszcie uchwalono 45 proc. doda- tek drożyzny, dla urzędników miejskich za styczeń, poczem posiedzenie o godz. 24 odroczone.

Wobec zarzutów r. Rosenblatta nasz

Memoriał prezesa Remiszewskiego do rady miejskiej m. Łodzi.

Komitet Budowy Szkół Powszechnych.

Nr 162/23.

Do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Trudności techniczne, jakie w ostatnich czasach powstały przy budowie szkół, wywołane rzekomym brakiem podwó, oraz dostatecznego zapasu cegły, skłoniły mnie, jako przewodniczącego rady miejskiej i komitetu budowy szkół, do wejrzenia w gospodarkę cegielni miejskiej.

Powołana na mój wniosek przez prezesa miasta Rzewskiego komisja, składająca się z delegowanych urzędników rady miejskiej i magistratu, przystąpiła w dniu 22 stycznia r. b. do zebra- nia materiału faktycznego w tej sprawie.

Na zasadzie przedłożonego mi raportu i dochodzeń ustalam: 1) że ławnik magistratu p. Leopold Arndt w okresie czasu od 26 kwietnia do 28 listopada 1922 r. sprzedał z zapasów cegielni miejskich z wolnej ręki 1,261.000 sztuk cegły, z tej ilości 750.000 szt. radnemu Helmanowi, występującemu w imieniu II Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

2) że działający z ramienia wspomnianej instytucji radny Helman nie posiadał wymaganej do zawierania tego rodzaju transakcji w myśl paragr. 28 statutu Stowarzyszenia, upoważnienia w formie pisemnej uchwały, stwierdzonej protoko- łalnie.

3) że II stow. Wł. Nier. za pośrednictwem swoich rzekomych pełnomocników sprzedał cegłę zakupioną w magistracie Aleksandrowi Arndtowi — bratu ławnika i niejakiemu Pohlowi, którzy nie są członkami stowarzyszenia, a należy zaznaczyć, że stowarzyszenie, zgodnie z paragr. 5 i 7 punktem swego statutu, jako nie posiadające zarejestrowanej kooperatywy, nie było uprawnione do nabywania materiałów budowlanych, a tembardziej do dalszej odsprzedaży osobom nie należącym do stowarzyszenia.

4) że prywatni nabywcy, działający rzekomo w imieniu stowarzyszenia — cegły nie zatrzymali dla własnych potrzeb, a sprzedawali przeważnie dalej innym osobom.

5) że wobec powyższych ustaleń, oraz okoliczności, że transakcje, o których mowa w punkcie 1) finansował r. Helman i inni za faktycznych kontrahentów przy niedopuszczalnym zakupie cegły należy uważać r. Helmana i innych.

4) że ławnik Arndt między innymi sprzedawał cegłę nawet urzędnikom miejskim i to po cenie kilkakrotnie niższej od rynkowej;

a) zaś r. Helman korzystał za pośredni-

stawodawca zwrócił się po posiedzeniu do p. przewodniczącego rady miejskiej Remiszewskiego z następującymi pytaniami:

— Czy p. przewodniczący rady miejskiej ma prawo delegować urzędnika do komisji, której działalność nie jest związana z czynnościami rady?

— Tak.

— Czy prez. Rzewski, jest zwierzchnikiem urzędnika rady?

— Tak. Zwierzchnikiem pod względem personalnym.

Czy p. przewodn. rady jako zwierzchnik służbowy zgodził się na delegację p. Runo do zbadania sprawy ławnika Arndta i r. Helmana.

— Tak.

— Czy sekretarz rady ma obowiązek pokazywania aktów wiceprzewodniczącemu rady?

— Tak, ale sprawa ławn. Arndta i r. Helmana nie należała do aktów rady.

— Czy p. przewodniczący rady miejskiej, nie potrzebuje zezwolenia rady, na delegowanie sekretarza do czynności nie związanych bezpośrednio z czynnościami rady?

— Nie.

Na tem zakończył nasz sprawozdawca rozmowę.

b) ze strony r. Helmana i ławn. Arndta czynów nieetycznych i hańbiących a mianowicie: eksploataowania stanowiska społecznego dla osiągnięcia materialnych korzyści ze szkodą dla miasta wnosząc:

1) o natychmiastowe skierowanie sprawy przeciwko ławnikowi Leopoldowi Arndtowi do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi;

2) zgodnie z art. 28 Dekretu o Sam. M. o wykluczenie ławnika Leopolda Arndta i radnego Mojżesza Helmana ze składu rady miejskiej.

Łódź, 29 stycznia 1923 r.

Przewodniczący K-tu Budowy Szk. Pow. Prezes Rady Miejskiej.

Sprawa podwyżki dla pracowników miejskich.

Dnia 30 bm. odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie podwyżki dla pracowników miejskich za miesiące styczeń i luty. W konferencji wzięli udział z ramienia magistratu: wiceprezydenci Pogonowski i dr. Waryński i ławnik D. Kłuszyńska oraz przedstawiciele 3-ech związków pracowniczych.

Przedewszystkiem uzgodniono stanowiska, co do podwyżki styczniowej, której wysokość określono ostatecznie na 45 proc. co się tyczy podwyżki za luty, magistrat proponuje 30 proc. z tem, że będą one wypłacone w dniu 15-go lutego, związki zaś popierają nadal żądanie podwyżki 60 proc., która ma być wypłacona do dnia 10-go lutego rb. Następnie magistrat zobowiązał się: 1) do dnia 1-go marca przedstawić radzie miejskiej do zatwierdzenia projekt pragmatyki służbowej, 2) przesłać do wszystkich wydziałów okólnik z przypomnieniem, że przyjmowanie i zwalnianie pracowników odbywać się może za pośrednictwem związków; 3) redukcję personelu przeprowadzić w porozumieniu z komitetem, wyłoni- nym ze związków; 4) w cegielniach, warsztatach miejskich i wydziale szkolnictwa stosować odnośnie do sprzętów i woźnych umowy, zawarte ze związkami.

W konkluzji przedstawiciele związków pracowników oświadczyli, że o ile magistrat nie zgodzi się na wypła- cenie 60 proc. podwyżki lutowej we wskazanym wyżej terminie, 12-go lu- tego związki zmuszone będą proklamować strejk. W odpowiedzi na to magistrat zobowiązał się do dnia 5 lutego zwołać jeszcze jedną konferencję z pracownikami i na konferencji tej dać ostateczną odpowiedź.

Zabawa podoficerów. Podoficerowie kompanii sztabowej D. O. K. Nr. IV urządzają w dn. 12 lutego 1923 r. o godz. 20-ej w sali Y.M.C.A. ul. Piotrkowska Nr 243, zabawę taneczną, de- chód z której zostaje przeznaczony na „Dom sierot“ po poległych żołnierzach. Ze względu na szlachetny cel nie wątpimy, że społeczeństwo nie zapomni o sierotach żołnierskich i zechce poprzeć i zasilić biedne sieroty po poległych żołnierzach. Zaproszenia na powyższą zabawę można nabywać w kancelarii komp. sztabowej ul. Leszno Nr. 4 II piętro, w godz. od 9-ej do 16-ej do dnia 10 lutego b. r.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

KA-KA-DU w Manteufiu Zachodnia 45.

DZIŚ BENEFIS FURREDY i ARIZONA.

Jutro całkowita zmiana programu.

Podatki klasy pracującej.

W czasach ruchomej papierowej waluty opodatkowanie bezpośrednie przede wszystkim spada na barki proletariatu i trzeciego stanu.

Niech za ilustrację służy następujący fakt autentyczny. Leży przedemną oryginalny nakaz płatniczy, otrzymany przez pracującego inteligenta, t. zw. w naszych czasach typowego proletariatu. Obywatel ten zarabia akurat tyle, ile potrzebuje na najskromniejsze utrzymanie, czyli z trudnością osiąga owo słynne „minimum-egzystencji“, które, ściśle biorąc, winno wedle zasad skarbowości być wolne od podatków. Jako dobry obywatel, wypełnił on bez szemrania misternie ułożony kwestionariusz podatkowy w krótkim czasie i uczciwie. A przyszło mu to bardzo łatwo, cyfra bowiem jego dochodów równa się cyfrze jego wydatków.

I oto w dniu 26 stycznia r. b. otrzymał on nakaz płatniczy wzywający go do zapłacenia następujących sum podatku dochodowego:

za rok 1920 od mk. 20,000 ... mk. 820
za r. 1921 od mk. 120,000 ... mk. 14,040.

Obywatel ten ośmiał się zdumienia. Po przeliczeniu i ustaleniu stopy podatkowej wypadło bowiem, że za rok 1920 ma płacić cztery i pół procentu podatku, a za rok 1921 prawie dwanaście procent dochodu rocznego. Obywatel ten dobrze pamięta, że w r. 1921 nie tylko nie żył lepiej, a bodaj czy nie gorzej, niż w r. 1920. Wszak tylko rachunek przybliżył potwierdził jego wspomnienia. Według przeciętnego kursu dolara w owych dwóch latach okazało się, że w pierwszym roku zarobił 114 dolarów, a w drugim tylko 57 dol. I za to, że w r. 1921 zarobił o połowę mniej, ma płacić niemal trzy razy wyższy podatek. Z jakiej racji? Słyszysz się powszechnie o podatku progresywnym, ale nikt nie zaproponował jeszcze podatku polegającego na tem, że im kto mniej zarabia, tem w wyższym stopniu jest opodatkowany.

Płacenie podatków przez klasę pracującą wedle tak wysokiej normy, przechodzi jej możność płatniczą. Już i pół proc. dla człowieka niemającego żadnych zysków równa się temu, że musi przez 16 dni w roku pracować dla skarbu, pozbawiając się temsamem przez ten czas możności egzystencji. Żadanie zaś od takiego obywatela zapłaty 12 proc. dochodu jest równoznaczne z nakazem poszczenia przez i przeszło tygodni.

Słowem, odnośne ustawy, które oparły nasze podatki na fałszywej zasadzie niezmienności kursu marki polskiej, stworzyły w praktyce nonsensy. Cóż jednak robi życie, ów rewolucjonista, który drwi sobie z wszelkich chwaleń papierowych? Życie przelotne! nonsens względem obywatela w absurd odwrótny — względem skarbu. Wszak nasza biurokracja, której cechą jest brak pośpiechu, zamiast inkasować podatki w odnośnych latach, czyli w r. 1920 i 1921, przystąpiła do ściągania podatku dochodowego dopiero w roku bież. Obecnie podatek ten przybrał całkiem niewinne formy. Zamiast 11 dolarów, każe się wspomnianemu obywatelowi płacić tylko niecałe pół dolara. I to jeszcze tylko wtedy, gdy okaże się gorliwym płatnikiem,

który pragnie stracić kilka godzin i udać na wyczekiwanie przed okienkiem skarbowym.

Jeżeli bowiem należy do ludzi opieszalszych, czeka go zato sowita nagroda. Przedewszystkiem bowiem termin płatności podatku upływa w ciągu 6 tygodni od daty doręczenia nakazu płatniczego. Jaką realną wartość przedstawiać będzie nasza marka po tym terminie, przy nieustannej jej deprecjacji, trudno powiedzieć. Na tem nie koniec. Jeżeli ten obywatel zechce jeszcze dłużej zwlekać, to czeka go niezwykle „kara“ — bo w wysokości 1 proc. miesięcznie tytułem odsetków zwłoki. I to się dzieje wówczas, gdy wielcy kupcy placą dyskont w wysokości 24 proc. miesięcznie. Toć taka „kara“ jest doskonałym interesem. I co za dalsza dogodność! Zamiast tracić czas na wystawianie w ogonku i pieniądze na tramwaj, odwiedzi cię w domu poczciwy egzекutor, który zaoszczędzi trud udawania się do kasy skarbowej.

A oto jeszcze jeden akt teraźniejszej tragi-komedji podatkowej. Jednak ministerjum skarbu wobec ludzi pracy umiało być energiczne. Zamiast porywać im nakazy płatnicze (po dwóch latach), pobiera od nich podatek za pośrednictwem pracodawcy. Robotnikowi potrąca się miesięcznie podatek dochodowy w fabryce, dziennikarzowi w redakcji, pracownikowi handlowemu w biurze etc. Stąd wynika to, że podczas gdy kapitalista może płacić podatek bezpośrednio w walucie zdeprecjonowanej, człowiek pracy płaci w tej samej walucie, w której otrzymuje zarobki i oczywiście wskutek spadku waluty wedle stale rosnącej skali. W dodatku czeka obywatela tej kategorii jeszcze jedna niespodzianka. Urząd skarbowy nie mając kontroli nad tem, kto płaci w warsztacie pracy, a kto ośobiście bardzo często żąda na wszelki wypadek od pracownika zapłaty powtórnej. Naturalnie, że nikt niema obowiązku podwójnej zapłaty. Trzeba dopiero wnieść odwołanie. Istnieje jednak przepis, że odwołanie nie ma mocy wstrzymującej. Trzeba więc zapłacić i dopiero potem reklamować. To reklamowanie nie jest jednak nazbyt łatwe. Za podatek pobrany przez pracodawcę wydaje się pokwitowanie zbiorowe; zatem każdy płatnik z osobna dowodu nie posiada. Przyjmując tą szczęśliwą ewentualność, że po długich zabiegach udało się dowieść płatnikowi, że uiscił podatek, wtedy otrzymuje z powrotem pieniądze, jednak już w walucie zdeprecjonowanej.

Jakże inaczej przedstawia się w obecnych warunkach sprawa płacenia podatków pośrednich. Prawda, że producent, placąc ten podatek, przekłada go na konsumenta. Różnicę tą jednak uwzględniła wyliczenie wzrostu drożyzny, które jest podstawą regulacji plac. Natomiast podatek bezpośredni płaci wyłącznie pracownik.

Tak więc zagadnienie podatków bezpośrednich musi być poddane zasadniczej rewizji. Pracownik nie może być jedyną kategorią, którego te podatki gnębią w sposób wprost niesłychany. Czas nagle, gdyż każdy dzień powiększa tylko niesprawiedliwość.

Admonitor.

Wiadomości gospodarcze.

Banki zabezpieczają przed spadkiem waluty swoje wierzytelności.

Nasz korespondent warszawski telefontuje nam: Kredyt drożeje z dnia na dzień. 6 pro mille w stosunku dziennym nie dziwi nikogo. Wyjątkowo wysokie banki pobierają „tylko“ 20 do 30 proc. miesięcznie. W ten sposób banki zabezpieczają swoje wierzytelności przed spadkiem waluty. Jednakże swoje zobowiązania traktują banki inaczej. Od składu placą 6 proc., jak za dawnych dobrych czasów, stabilizowanej waluty. Tem się tłumaczy fakt, że nikt nie chce oszczędzać. Wskutek więc

krótkowzrocznej polityki banków mamy zanik oszczędności i drożyznę kredytów.

GLÓWNY URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

Nasz warszawski korespondent (J. U.) donosi nam:

związku z krążącymi uporczywie i zanotowaniem w ostatnich dniach przez prasę: pogłoskami, o mającej nastąpić w dniach najbliższych likwidacji Głównego urzędu przywozu i wywozu, dowiadujemy się, że ustawa, traktująca o uregulowaniu obrotu towarowego z zagranicą została w roku zeszłym wniesiona do sejmu. Dotąd jednak nie została ona rozpatrywana. Obecnie w sferach rządowych panuje pogląd, że jedyne rozwiązanie na wywóz powinny być skasowane jako dające powód do biernych nadużyć.

Polityka wywozowa będzie regulowana za pomocą cel, które powinny być dość elastyczne. Jednakże projekty odnośne są jeszcze dość dalekie od urzeczywistnienia. Zniesienie Głównego urzędu przywozu i wywozu w najbliższej przyszłości nie jest projektowane.

ZAKOŃCZENIE STREJKU W BIELSKU.

Pertraktacje, mające na celu zlikwidowanie strejku, trwały onegdaj od godz. 4 po poł. do 1 w nocy, a wczoraj od 10 rano d 3 p. pl.

W rezultacie nastąpiła ugda między obiema stronami, wobec czego jutro rozpocznie się praca w fabrykach.

RADA GLÓWNA ZWIĄZKU METALOWCÓW W NIEMCZECH.

Rada główna niemieckiego związku metalowców odbyła w dniu 7 i 8 grudnia swe posiedzenie w siedzibie własnej w Stuttgardzie.

Na posiedzeniu tem akceptowano linję polityczną posłów, którzy w parlamencie domagali się jaknajdalej idącego zużytkowania urządzeń technicznych i gospodarczych dla podniesienia produkcji niemieckiego przemysłu. Rada zastanawiała się nad środkami zapobiegającymi usiłowaniom przemysłowców zmierzającym do zniesienia 8-mio godzinnego dnia pracy. Powzięto uchwałę, mocą której z dniem 1 stycznia r. b. wprowadzono jako zwyczajną wkładkę tygodniową dla związku — jednogodzinny zarobek w tygodniu celem odpowiedniego wzmocnienia funduszy zapomogowych (W.)

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA NIEMIECKO-RUMUNSKA.

Wskutek przewlekania się pertraktacji z zarządami kolei łączących Niemcy z Rumunią, ruch tranzytowy za bezpośrednimi listami przywozowymi rozpocznie się nie wcześniej, niż 1-go marca.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ MASzynowy.

Fabryki posiadają więcej zamówień, niż kiedykolwiek w najlepszych przedwojennych czasach. Przemysłowcy patrzą jednak w przyszłość z niepokojem, obawiając się, aby ciągły spadek marki i wzrastająca drożyzna surowców nie odbiła się fatalnie na dalszym rozwoju produkcji. Ilość bezrobotnych jest niewielką i wynosi w przemyśle metalowym 1,3 proc. Większość fabryk jest tak przeładowana zamówieniami, że zobowiązuje się wykonywać nowe roboty dopiero po terminie 2 do 6 miesięcy. Jednakże wytwórczość niemiecka w tej dziedzinie wynosiła w 1913 r. 20 proc. produkcji wszechświatowej, spadła w r. 1922 do 5 proc.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Wydany przed tygodniem wykaz bezrobotnych w Anglii podaje ich w liczbie 1,458,600. W porównaniu z ostatnim sprawozdaniem zaszła nieznaczna poprawa.

GIEŁDY.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

W dniu wczorajszym nie wydano cedyfy giełdowej.

Czarna giełda w Łodzi.

Płacono:

Dolary	36000—36710—37000.
Funt	165000—171000.
Franki francuskie	2200—2260.
Franki belg.	1950—2000—2260.
Franki szwajc.	6850—6900.
Marki niem.	1.05—0.84—0.83.
Korony austr.	0.50—0.54—0.55.
Korony czeskie	1000—1040.
Liry	1600—1715—1730.
Leje rum.	140.
Miljonówki	1800—1750.
Wiedeń czeki	0.51—0.55.
Berlin czeki	0.85—0.83.

PRZEDZA BAWELNIANA.

ŁÓDZ, 30 stycznia. Tendencja słaba, brak kupujących.

Prima:

20 pojed.	(1.09) 1.09 dol., 24 pojed.
(1.11) 1.11 dol.,	24 podw. skręt średni
(1.18) 1.18 dol.,	twardy (1.19) 1.19 dol.,
32 pojed.	1.24) 1.24 dol., 32 podw. skręt

średni (1.38)	1.38 dol., 40 pojed.	(1.40)
1.40 dol.,	40 podw. skręt średni	(1.50)
1.50 dol.,	twardy (1.51)	1.51 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 30 stycznia. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej z d. 30 b. m.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednocz.	37000—35650.
Franki francuskie	2225—2210.

CZEKL

Belgia	2000—1980.
Berlin	0.83.
Gdańsk	0.83.
Holandja	15000—14800.
Londyn	165000.
Nowy Jork	35600.
Paryż	2195.
Praga	1050—1010.
Szwajcaria	6850.
Wiedeń	55—54.
Włochy	1715.

OBLIGACJE.

Miljonówka	1725.
4 i pół proc. Listy Zast. Ziemskie za 100 rb.	2875—2825.
4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. za 100 mk.	57.
5 proc. obl. m. Warszawy	375.
6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1917	115.

A K C J E.

Bank Dyskontowy	48000.
Bank Handlowy	85000.
Bank Kredytowy	10750.
Bank Przem. Lwow.	3900.
Polski Bank Handlowy	20000
Bank Zachodni	48000.
Bank Zjedn. Z. Polsk.	10000.
Bank Zw. Spółek Zarob.	15250.
Wildt	25000.
Cukier	715000.
Firley	11600.
Drzewo	5900.
Węgiel	160000.
Cegielski	98000.
Lilpop	88500.
Modrzejów	792500.
Ostrowiec	86500.
Orthwein i Karas.	14250.
Rohn i Ziel.	31000.
Rudzi	49000.
Starachowice	42750.
Pociąg	8600.
Parowóz	13500.
Zieleniewski	70000.
Zyrardów	1,650,000.
Borkowski	7450.
Hurt	3600.
Jabłkowski	13400.
Żegluga	4250.
Polbał	3800.
Haberbusch	123000.
Nafta	8475.
Nobel	17000.
Lenartowicz	10480.
Sila i światło	7100.
Spirytus	76000.
Nafta lwowska	675000.
Puls	54000.
Gostawice	83000.
Michałow	41000—38000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Tel. wł. — BERLIN 30 stycznia. Na dzisiaj szereg giełd berlińskiej przy szalanej panice i bardzo mocnej tendencji prawie że nie dokonywano większych obrotów, z wyjątkiem marki polskiej. Cedula zamknięcia urzędowa (w nawiasach wieczorna pogiełda):

Warszawa	111 (129.50)
Marka polska	108 (126.50).
Nowy Jork	39.650,62—39.849,38 48000).
Londyn	182.043,75—182.946,25.
Paryż	2.428,91—2.441,09.
Wiedeń	55,11—55,39.
Włochy	1855,35—1867,65.
Szwajcaria	7381,50—7418,50.
GDANSK, 30 stycznia. Giełda urzędowa.	
Warszawa	111,72—112,28.
Marka polska	110,72—111,28.
Nowy Jork	41.295—42.105.
Londyn	189.525—190.475.
ZURYCH, 30 stycznia. (Zamknięcie).	
Warszawa	0,015.
Nowy Jork	5,36.
Londyn	24,82.
Paryż	32,60.
Wiedeń	0,0074.
Praga	15,35.
Włochy	25,40.
Belgia	29,20.
Budapeszt	0,20,25.

BAWELNA.

NEW YORK, 29 stycznia.

Marzec	27,90.
Maj	28,11.
Lipiec	27,70.

Podstawa gatunek: middling.

Dziś i dni następnych! **CASINO** Dziś i dni następnych!

SODOMA i GOMORA

opowieść o karze i grzechu w 6-ciu aktach.
W roli głównej **Lucy Doraine.**

TEATR ŻYDOWSKI
"SCALA"
Cegielniana № 18.

W środę dnia 31 stycznia, o godz. 8 i pół. wiecz.
po raz ostatni arcykomiczna operetka w 3 aktach
"Królowa cyrku"

W czwartek d. 1 lutego i piątek d. 2 lutego g. 8 i pół wiecz.
po raz pierwszy
na scenie żydowskiej
"Rewizor"
komedia w 5-ciu aktach, N. W. Gogola.

W sobotę d. 3-go i niedzielę dn. 4-go
lutego o godzinie 8 i pół wieczorem
"DYBUK"
Bilety do nabycia w kasie teatru



ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI!
Zarząd i sekretariat ul. Piotrk. № 79.

SALA FILHARMONII!

W piątek, dnia 2-go lutego r. b. o g. o
dzinie 12-ej w południe.

III Poranek Świąteczny

dla zasilenia funduszu Związku Muzyków Zawodowych w Łodzi

Dyrekcja **BRONISŁAW SZULC** Solista.

M. LEWAK 1-szy Koncertmistrz Ł. O. F.

W programie między innymi: Rimski-Korsakow: "Scherazade", Massenet Uwertura "Phédze".

W niedzielę, d. 4 lutego 1923 r. o godz. 12 w poł.

17-ty Poranek Muzyczny (ludowy)

Dyrekcja: **Teodor RYDER** Solista.

Jan LIKIERNIK (fortepian)

W programie m. in.: Weber—Uw. Oberon;
Czajkowski: "Andante Cantabile" Goldmark;
Muzyka baletowa z op. "Królowa Saba"
Weber: Konzertstück Op. 79 z tow. orkiestry.

W niedzielę, d. 4 lutego 1923 r. o godz. 4 p. poł.

17-ty Koncert Symfoniczny Popołudniowy

Dyrekcja:

W. Berdiajew

Solista.

Borys Kroyt

Wybitny skrzypek.

W programie m. in.: Mendelssohn: Symfonia
№ 4 (włoska) Saint-Saëns: Koncert skrzyp-
cowy H-moll.

W poniedziałek, d. 5 lutego 1923 r. o godz. 8.30 w.

18-ty Wielki Koncert Symfoniczny

(6-ty z trzeciego cyklu abonamentowego)

Z cyklu "KONCERTÓW OPEROWYCH"

LATAJĄCY HOLENDER

Opera romantyczna—Ryszarda Wagnera (II-gi Akt)

Wykonawcy:

Helena Zbońska-Ruszkowska

Zofja Chelmska-Bączkowska

Adam Dobosz

Aleksander Michałowski

Tadeusz Wierzbicki

Chóry Stowarzyszenia Handlowców Polskich (drużyna żeńska).

Dyrekcja: **Teodor Ryder**

Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w gmachu
Filharmonii przy Kasie № 2 od g. 10—1 i od 3—7 wiecz.

Zamówienia na czwarty cykl abonamentowy przyj-
muje Kasa. 359—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch, Tel. 13-85

SALA FILHARMONII.

Dzisiaj, d. 31 stycznia 1923 r., o g. 8.30 wiecz.

11-ty Koncert z cyklu "Wielkich solistów"

Wykonany będzie akt pierwszy opery Leoncavallo

"PAJACE"

W KOSTJUMACH.

Udział biorą:

Marja MOKRZYCKA Primadonna Opery Warszawskiej

Ignacy Dygas

Pierwszy tenor bohaterski Opery Warszawskiej

Franciszek FRESZEL Słynny baryton Opery Warszawskiej

Przy fortepianie: dyr. Teodor RYDER.

Część II. DUETY I ARJE OPEROWE.

Czajkowski: "Eugeniusz Oniegin" odp. Mokrzycka i Freszel. — Puccini — "Tosca"
Czajkowski — "Dama pikowa" — odpiewa Ignacy Dygas.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (okienko № 1)
codziennie od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz.

TANIA WYSPRZEDAŻ bielizny trykotowej

i wielki wybór **BLUZEK**
poleca

STELZNER I WEBER
Łódź, Piotrkowska 141. 121—6

Sprzedaż wszelkiego rodzaju

Wyrobow futrzanych

w surowym i gotowym stanie, przyjmowanie
zleceń i reperacji! — Akuratna obsługa!
PIOTRKOWSKA 19 (w podwórzu)

9—5 **Zusmanek i Dawidowicz.**

Kupię używa-

na sy-
pialnię. Zgłaszać się do
administracji "Republi-
ki" dla Lewkowicza.

Kupuję BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję,
stare zegary i dywany, placę najsumienniej 301—37
Sklep Cegielniana 37,
jubil. **A. Herszkorn**, róg Piotrkow.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

w centrum miasta, składające o się z 4 ewen-
alnie 3 pokoi, kuchni i wygod. Cena obojętna
Oferty składać pod "mieszkanie" w Administracji
dziennika "Republika". 252—0

Kupuję BRYLANTY

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję,
stare zegary, dywany, placę najsumienniej
N. WARSZAWSKI, Piotrkowska 9, lewa oficyna,
drugie piętro. 355—30

Dr. I. SILBERSTROM

Choroby skórne i we-
neryczne
ZIELONA № 11.
Przyjm. od 12—1, 2—4 i
pół i 7—8 wiecz.

Niedziela od 9—2 pp.
83—1

Dr. med.

M. GLAZER,

PIOTRKOWSKA 92.

Choroby skórne i we-
neryczne. 16-1

Przyjmuje 11—1 i 5—5

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10.

Przyjmuje 10—1 i 3—7.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i we-
neryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

NAWROT № 7.

257—27

Dr. med. BRAUN

POLUDNIOWA № 23.

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych

Przyjmuje od 10—12 i 5—7

od 5—5. Parla od 12—3

Dr. med. P. LANGBARD

ZAWADZKA № 19.

Choroby skórne i we-
neryczne. — 9—12 i 5—8

w niedzielę i święta
przed południem.

213—5

Lekarz

Dentysta **Z. GLUCKSMANOWA**

CHOROBY JAMY USTNEJ i ZĘBÓW

przyjm. od 9-1 i 4-7 w niedzielę i święta

od 9-1 przed poł. Cegielniana № 12

FRONT 2-gie piętro. 230—25

Dr. medycyny

Lubicz

Cegielniana 43.

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.

lec. szt. słowem wyży-
nowym. Przyjmuje od

4—8. Dla pań oddzielna
poczekalnia. 34—2

Za **BRYLANTY**

platynę, zęby, złoto i zegarki

placi najwyższe ceny

B. SZPIRO,

Konstantynowska № 20

284—55

TKALNIA SZTUCZNA

Tkanie różnej formy

DZIUR nie do pozna-
nia, jak w ubiorach,

towarach, swetrach, fi-
rankach, tak w dywa-
nach: perskich, buchar-
skich, Smyrna, wszel-
kich maszynowych i kil-
mach. Piotrkowska 117

11 w. 7—2

WĘBLE. Sprzedaje

nie meble: sypialni-
ni, wanny, garderoby,
jadalni i kuchenne, po-
ciągacz, maszyny do
szycia, placę najwyższ-

Łażnik, Benedykta 18

Wschodnia 16, 285—

czarski.

Zagub. dokum.

(za wyraz 45 mk.)

zaginął tymczasowy do-
wód osobisty na imię

Lewin Beno wydany w

Łodzi. 355—3

DNIA 30 stycznia 1923

roku zgubiono w Ło-

dzi dwa weksle:

1) Nr. 2524 na sumę

200 tysięcy mk., płatny

1 lutego r. b. na zlecenie

M. Dunkelmana (Kalisz)

Wystawca T. Maciaszek

w Ostrowiu.

2) Nr. 2525 na sumę

100 tysięcy marek pla-
tny 1 lutego r. b. w Ło-

dzini na zlecenie F. Ma-

szyna (Ostrow). Po-

pis wystawcy nieczyta-

ny. Niniejszym wzywam

do uiszczenia się. W za-

łączeniu zechcę je odnieść

za nagrodą do M. B.

Cwilinga, Łódź, Nowe-

miejska 4. 379—1

Kupicie 8 procentowa

pożyczkę zło-

Wydawnictwo "Republika"

Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marjan

Nusbaum-Ostaszewski.

Kierownik działu gospodarczo-

go: Leszek Kirdeń. Kierownik działu

literackiego: Witold Wandurski. Kie-

rownik działu lokalnego: Władysław

Polak.

Złożono w własnej drukarni floty-

powej (Piotrkowska 49); odbito w dru-

karni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 4500 i odpow. do domu 300 mie-
sięcznie. — Zamiejscowa mk. 5000 miesięcznie.
Zagraniczna mk. 6000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nieparełowy jednospaltowy. NADESŁANE: w tekście 720 mk., po tekście
540 mk. za wiersz nieparełowy (str. 4 spalt). NIEKROLOG: 480 mk. za wiersz nieparełowy (str. 4 spalt).
Zareczynowa i zaślubinowa po mk. 35.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
niż firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiad.